

GAZETA USTROŃSKA

GROŹNY PIES

TERMINARZ
ROZGRYWEK

USTROŃSKA
MŁODZIEŻ

Nr 12 (655)

25 marca 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

FASZYNA WIKLINA

Rozmowa z Czesławem Witańskim,
kierownikiem Inspektoratu Regionalnego Zarządu
Gospodarki Wodnej w Gliwicach

**Kiedy remontowana będzie Wisła w centrum Ustronia. Czy-
ba nie w sezonie?**

Zakończenie robót w Ustroniu planowane jest na kwiecień przyszłego roku. Są jednak ustalenia z wykonawcą, którym jest Inż-bud, że zaraz po stopnieniu śniegów wchodzą z robotami na odcinek Wisły w centrum, czyli od mostu na ul. Garażyńskiego aż do stacji benzynowej.

Ile te roboty będą trwały?

To nie jest do końca zależne od nas. Jak się uda, powinniśmy ten odcinek skończyć do końca czerwca. Proszę jeszcze pamiętać, że w górach cały czas topnieje śnieg, możliwe są opady, a przy zwiększonym stanie wody nie można wejść z robotami do koryta rzeki. Tak więc niczego nie możemy zagwarantować na sto procent, ale tak wykonawca jak i my zrobimy wszystko, by roboty w centrum zakończyć przed końcem czerwca. Muszę dodać, że gdy prowadziliśmy roboty na terenie miasta Wisły, w sezonie pracowaliśmy właśnie w centrum, co też było atrakcją dla turystów bacznie obserwujących, co też tam w tej rzece robili. Jest jedno założenie - w soboty i niedziele rzeka w całości zostaje dla wczasowiczów.

Jeden z postulatów przy regulacji Wisły w Ustroniu dotyczy tego, by po prawej stronie ul. Nadrzeczna miała swe przedłużenie aż do ul. Źródlanej. Czy jest to możliwe?

To już jest wykonywane. Z mostu na ul. Garażyńskiego będzie zejście, następnie kosze siatkowo-kamienne i około dwumetrowy przesmyk, po którym będzie można swobodnie przechodzić. Problemem jest, aby przy wysokim, stromym brzegu, można było zmieścić to przejście.

Na rowerze będzie można przejechać?

Tak. To moja idea, żeby wszystkie wały nad Wisłą spaść, tak aby po nich można było jeździć na rowerze, a zimą na nartach, nawet organizować kuligi, choć w zasadzie końmi po wałach nie wolno jeździć. Dużo zależy od burmistrzów i wójtów gmin nad Wisłą. Moim zdaniem, to gra warta świeczki.

Nie podobają się wykonywane obecnie kanciaste progi.

To już jest załatwione. Zaokrąglone progi nazywa się przelewem Creagera. Kiedyś wykonywała je Hydrobudowa, później odstąpiono od tego. Nie zaręczę, że nowe progi będą identyczne jak te poprzednie, ale na pewno zaokrąglone.

Sprawdziły się trawiaste plaże nad Wisłą w centrum Ustronia. Ale to zrobiło miasto.

A czy jest możliwość obecnie, przy tych robotach, zrobić takich trawiastych plaż więcej?

W Harbutowicach zrobiliśmy dziesięć plaż trawiastych, które dzięki porozumieniu utrzymywać będzie miasto.

Chodzi mi bardziej o centrum, gdzie w większości nadal mamy brzegi zarośnięte wikliną. Czy nie da się w pewnych fragmentach wikliny całkowicie wykarczować, aby było dojście do wody?

(cd na str. 2)



W końcu nadeszła wiosna.

Fot. W. Suchta

UZDROWISKO LECZY

Przedsiębiorstwo Uzdrowskie „Ustroń” S.A. pozyskało na rok bieżący skierowania na leczenie ambulatoryjne w Przychodni Uzdrowskiej. Aby uzyskać skierowanie wymagane jest zgłoszenie się do lekarza rodzinnego lub gabinetu specjalistycznego, który wypełni stosowny wniosek i prześle do Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Osoby uzyskujące skierowanie powinny następnie zgłaszać się do Przychodni Uzdrowskiej na ul. Sanatoryjnej 7/9, czynnej od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-11.00.

OBOWIĄZKOWE ZAPISY

Informuje się, że zgodnie z art. 1 pkt 16 ustawy z 27 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz zmianie niektórych innych ustaw, dzieci sześciolatnie od roku szkolnego 2004/2005 zostają objęte obowiązkiem edukacyjnym. Tzw. „zerówki” będą działać w palcówkach przedszkolnych, gdzie przyjmowane są zapisy (do 31 marca 2004 r.) Kształcenie dzieci sześciolatków jest bezpłatne.

FASZYNA WIKLINA

(dok. ze str. 1)

Oczywiście, że można. W projekcie przewidziano kilkanaście plaż. Jeżeli przed rozpoczęciem robót pojawi się wniosek, by plaże komasować w pewnych rejonach, to nie widzę większych problemów. W projekcie idea jest chyba taka, żeby ruch nie skupiał się w samym centrum. Dla mnie partnerem w Ustroniu jest Urząd Miasta, z którym staram się wszystko uzgadniać. Jest pewien tryb postępowania, w którym zaczynamy od konsultacji z samorządem. Zawsze pytamy czy mamy robić i jeszcze się nie zdarzyło, by mi powiedziano, że roboty są niepotrzebne. Pamiętamy przy tym, że nasze środki pochodzą z budżetu państwa i wypłaty pieniędzy wykonawcom, firmom prywatnym są obwarowane wieloma warunkami. Wartości kontraktu po przetargu nie wolno zmieniać, więc wszelkie nowości musi wykonawca zaakceptować. Jeżeli nie pociąga to za sobą większych kosztów, w większości wypadków udaje się zmiany wprowadzić.

Czy przy remoncie udaje się stosować technologie bardziej naturalne od lania wszędzie betonu?

Beton z punktu widzenia konstrukcyjnego jest najlepszym materiałem, ale z punktu widzenia przyrodniczego najgorszym. Dlatego staramy się minimalizować jego zastosowanie. Mam trzydziestoletnie doświadczenia z Wisłą i potokami górskimi. Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czy chcemy cywilizacji, czy natury. Zazwyczaj naturalne koryto rzeki górskiej przerzuca się na szerokość całej doliny. Człowiek chce budować drogi, kanalizację, osiedlać się, wchodzić ze swoją infrastrukturą. Regulacja to utrzymanie rzeki w jednym miejscu, bo górską rzeką nie wylewa, ona po prostu zabiera to co spotka na swojej drodze. Dlatego my rzekę ściskamy, zmuszamy do jednego koryta, ale wtedy ona nie jest już naturalna. Tymczasem ludzie atakują nas twierdząc, że obecnym remontem niszczy naturę. Oczywiście jeżeli zachowamy zieleni nad rzeką, zastosujemy zabudowę biologiczną, to rzeka praktycznie wygląda jak naturalna. Dlatego staramy się stosować materiały ekologiczne jak faszyzna i wiklina. A przecież nawet ta wiklina nie jest naturalna, tylko przez nas posadzona.



Cz. Witaniński.

Fot. W. Suchta

to i owo
z
okolicy

Niedługo minie 85 lat od utworzenia Polskiego Czerwonego Krzyża. Organizacja rozpoczęła bowiem działalność pod koniec kwietnia 1919 r. Podatny grunt znalazła w cieszyńskim regionie, który znany jest z aktywnej społecznej pracy na niwie PCK.

Zbliża się jeszcze jeden jubileusz, a mianowicie 70-lecie Państwowej Szkoły Muzycznej im. I. Paderewskiego w Cieszynie. Niedawno 10-lecie świętowała jej Filia w Wiśle.

W cieszyńskim regionie jest niewiele orkiestr strażackich. Znane są przede wszystkim „Pogwizdowianka” OSP Pogwizdów, która ma na koncie wiele sukcesów, w tym miano najlepszej w ogólnopolskim przeglądzie i Orkiestra Dęta OSP w Wiśle Centrum prowadzona przez Henryka Itnera.

Mieszkańcy są nieufni po regulacji Bładniczki, gdy to też wszystkim zapewniano, że będą w niej pływać ławice ryb. Potem gdy mieszkańcy zobaczyli, że jest to po prostu betonowanie, odpowiadano, że niestety, jest już projekt, był przetarg.

Nigdy nie staram się robić porządków u sąsiadów i dlatego nie wypowiadałem się na temat tej nieszczęsnej Bładniczki. My w maksymalnym stopniu staramy się uwzględnić sugestie władz miasta, mieszkańców.

Czy będą remontowane także ustronjskie potoki?

Na pierwszy ogień pójdzie potok Dobka, potem Jaszowiec, Gościrowiec.

Jak te potoki będą remontowane? Analogicznie jak Bładniczka?

To są remonty, więc analogicznie do stanu w jakim zostały kiedyś uregulowane. Niestety potok Jaszowiec jest złobem i takim pozostanie. Nie mamy na tyle mocy, by zmienić tę złą regulację sprzed lat. Jesteśmy przed przetargiem, więc gdy stwierdzimy, że wnioski samorządu, mieszkańców są słuszne, mamy jeszcze szansę wprowadzić je do projektu, jednakże decydujące zdanie zachowujemy dla siebie. To nie jest tak, że ktoś nas przegłosuje, bo przy regulacji potoków nie stosuje się zasad demokracji.

A w jaki sposób będzie regulowany Suchy Potok skoro pogrodzony jest płotami?

To działania nielegalne. Prawo wodne mówi wyraźnie, że grodzić można półtora metra od linii brzegu czyli krawędzi górnej skarpy, nawet gdy jest to teren prywatny. Musi być umożliwiona komunikacja wzdłuż potoku.

Zna pan przypadek Suchego Potoku?

Znam i nie wiem kto na to wydał zezwolenie. W tej chwili można rozpocząć sprawę, wezwać nadzór budowlany, potem sprawa idzie do góry, trafia do NSA, wszystko trwa cztery lata, ale to jedyne wyjście. Mówi się, że nareszcie jesteśmy we własnym kraju, są określone drogi prawne, ale nie wiadomo, kto to ma się tym zająć.

Wędkarze mieli zastrzeżenia co do braku zabezpieczeń przy prowadzonych robotach. Udało się wam porozumieć?

Z tego co ja pamiętam, to wędkarze przede wszystkim zabiegali o umożliwienie migracji ryb. Dlatego w progach pozostają otwory obniżone o dwadzieścia centymetrów. Po drugie, schrony dla ryb. Przecież jak w weekend przyjeżdża pół Śląska, to ludzie rękami wyłowią wszystkie pstragi. Stąd nie betonujemy istniejących schronów dla ryb, a co więcej, robimy w miarę możliwości nowe. Wasze przedsiębiorstwo administruje zbiornikiem w Czarnym. Dlaczego nie pozwalacie wędkarzom łowić tam ryb?

Moim prywatnym zdaniem można się na to zgodzić. Jest to jednak teren rezerwatu pstrąga i łowić tam nie wolno. Ktoś to tak mądrze wymyślił. Kto i po co tam ten rezerwat robił? To moje oficjalne pytanie. Dwukrotnie uczestniczyłem w spuszczeniu wody ze zbiornika i nie widziałem tam pstrągów. Po jednym spuszczeniu protokół sporządzony z wędkarzami wyszczególniał sto pstrągów. Ktoś to tłumaczył obecnością wydry, co można włożyć między bajki. Podejrzewam, że pstrąg lubi wodę bieżącą, a poza tym nikt tego zbiornika nie zarybia. A trzeba oddać wędkarzom, że o zarybianie dbają. Większe kłopoty mam na innym zbiorniku pod Pszczyną, gdzie przywędrował bóbr. Teraz tnie drzewa bez zgody, niszczy brzegi, buduje wedle własnego uznania urządzenia wodne. I to jest problem.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

Od początku lat 90. Czesław Banot przywozi medale i tytuły mistrzów Polski z zawodów pływackich osób niepełnosprawnych. Utalentowany sportowiec, przed wypadkiem dobrej klasy bramkarz Piasta Cieszyn, reprezentuje barwy MTP „Delfin” Cieszyn.

Jesienią 1992 r. rozpoczęto budowę nowej siedziby cieszyńskiego banku PKO. Nowoczesny obiekt oddano do użytku trzy lata później. Posiada dwupoziomową salę obsługi klientów i blisko 20 boksów kaso-

wych. Są też dwa podziemne skarbce.

„Formacja” wydawana w Chybiu jest najstarszą lokalną gazetą w cieszyńskim powiecie. Wychodzi od końca lat 80.

Za miesiąc odbędzie się kolejny Górski Rajd Turystyczny „Powitanie Wiosny”, ciesząc się bardzo dużym zainteresowaniem wśród młodzieży szkolnej. Organizatorem imprezy jest Oddział PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w wystawie twórczości o tematyce kwiatowej (malarstwo, fotografia, hafty, bukiety itp.). Zainteresowani mogą składać po 2 prace w Muzeum w terminie do 15 kwietnia.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaprasza wszystkich zainteresowanych na wystawę pisanek wielkanocnych ze Słowacji, połączoną ze sprzedażą, która będzie czynna codziennie do Świąt Wielkanocnych. Wystawę zorganizowano w tym muzeum już w ubiegłym roku, a że cieszyła się wyjątkowym zainteresowaniem i wszystkie pisanki zostały sprzedane, sprowadzono ją ponownie.

1 kwietnia o godz. 17.30 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” odbędzie się wiosenny koncert Towarzystwa Kształcenia Artystycznego pt. „Pół żartem, pół serio”. Warto też wiedzieć, że niedawno powstały chór TKA już śpiewa w piątki o godz. 18.15 w sali nr 18.



Jubileusz Anny Robosz obchodzono hucznie w „Prażakówce” 22 marca. Sędzinę, animatorkę kultury, honorowano w różny sposób, a czynili to występujący artyści, jak też goście. Wystąpiły Krystyna Tkacz i widoczna na zdjęciu z jubilatką Alina Janowska. Więcej o tym, co się działo w „Prażakówce” w jednym z najbliższych numerów. Fot. W. Suchta

W poprzednim numerze „Gazety Ustronńskiej” podaliśmy błędny skład zarządu SMKL „Czantoria”. W nowym zarządzie funkcję skarbnika pełni Rudolf Krużolek.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaprasza na promocję książki Magdaleny Piechowiak pt. „Zasłużeni dla Ustronia”, która odbędzie się w niedzielę 28 marca 2004 r. o godz. 15.00. W programie m.in. wspomnienia Włodzimierza Gołkowskiego, naczelnika miasta Ustronia w latach 1964-1982 oraz występ zespołu „Berdo”.

W dniu 20 marca br. na Cmentarzu Komunalnym w Ustroniu pożegnaliśmy naszego kolegę

śp. Jerzego GRIGORJEW

Jurek zmarł 17 marca po ciężkiej chorobie. Pozostanie w naszej pamięci jako zawsze miły i życzliwy kolega oraz kompetentny pracownik.

Współpracownicy
z Urzędu Miasta w Ustroniu

25 marca 2004 r.

KRONIKA POLICYJNA

15.03.2004 r.

O godz. 16.40 na ul. 3 Maja kierujący tatrą mieszkaniec Ustrzyk Dolnych nie zachował ostrożności przy wyjeździe z posesji i doprowadził do kolizji z vw golfem, którego prowadził mieszkaniec Wisły.

17.03.2004 r.

O godz. 20.50 do Komisariatu Policji w Ustroniu zgłosił się mieszkaniec naszego miasta i powiadomił, iż na ul. Hutniczej został napadnięty, a napastnik zabrał mu telefon komórkowy. Natychmiast rozpoczęto akcję i dzięki temu udało się ująć przestępcę, również ustroniaka.

18.03.2004 r.

Między godziną 19 a 20 włamanie do citroena C3, zaparkowanego w okolicach zajazdu w Niero-

dzimiu. Samochód należał do ustroniaka.

19/20.03.2004 r.

W nocy włamanie do fiata 126p zaparkowanego przy ul. Lipowskiej. Złodzieje ukradli kierownicę, gaźnik oraz komplet kół.

20.03.2004 r.

Zgłoszono włamanie do dwóch domków letniskowych przy ul. Nadzecznej.

21.03.2004 r.

Na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej z Cieszyńską pierwszeństwo wymuszał kierujący polonezem mieszkaniec Skoczowa. Doprowadził do kolizji z seatem ibizą, którym jechała mieszkanka Wodzisławia.

21.03.2004 r.

Okolo godz. 18 na ul. Bernadka kierująca peugeotem mieszkanka Żor nie dostosowała prędkości do warunków jazdy i zjechała do przydrożnego rowu. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

16 marca 2004 r. strażnicy miejscy kontrolowali wszystkie przepusty wodne na terenie miasta. Uwagi przekazano spółce wodnej. W jednym z przypadków powiadomiono OSP, która oczyściła przepust przy ul. Spółdzielczej.

W związku z licznymi skargami na niewłaściwe parkowanie samochodów w Ustroniu, zwłaszcza na chodnikach Straż Miejska zapowiada liczne kontrole. W tym tygodniu ukarano dwóch kierowców mandatami 100 zł za postój na chodniku w miejscach, gdzie jest to zabronione.

19 marca Straż Miejska wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta rozpoczęła tegoroczne kontrole porządkowe posesji. W czasie tych kontroli sprawdzane są aktualne rachunki za wywóz nieczystości, to czy posesja jest wyposażona w pojemniki na śmieci, czy opłacono podatek za posiadanie psa (jeśli na posesji jest pies), sprawdzany jest porządek w obrębie nieruchomości, a także czy na budyn-

ku znajduje się numer porządkowy posesji. Tego dnia skontrolowano 8 posesji przy ul. Liściastej. W trzech przypadkach wydano zalecenia porządkowe.

19 marca dwukrotnie interweniowano w sprawie zakłócania porządku publicznego przez osoby nietrzeźwe, które spożywały alkohol w miejscu publicznym.

21 marca o godz. 18.30 otrzymano zgłoszenie o zaginięciu 6-letniego dziecka na ul. 9 Listopada. Podjęto natychmiastowe czynności i wszystko szczęśliwie się zakończyło. Dziecko szybko się odnalazło. (ag)

KSERO
GRAF
ROK ZAŁOŻENIA 1998

USTRON, Ogrodowa 9A
 tel./fax (033) 8543640
www.kserograf.com.pl

REGENERACJA
 CARTRIDGY HP
 TUSZE DO DRUKAREK
 URZĄDZENIA BIUROWE
 WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI
 KSERO KOLOR I
 WIELKOFORMATOWE
KSEROKOPIARKI
 SPRZEDAŻ-SERWIS-WYNAJEM



Rozpoczęto pielęgnację zieleni.

Fot. W. Suchta



Nad trumną zmarłego modli się ks. A. Sapota.

Fot. W. Suchta

ZMARŁ J. GRIGORJEW

17 marca po ciężkiej chorobie zmarł długoletni kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Ustroniu Jerzy Grigorjew. Ostatnio choroba zmusiła go do przejścia na rentę. Znaliśmy go jednak wszyscy, gdyż to właśnie on, przed ratyfikacją konkordatu, udzielał wszystkim parom w Ustroniu ślubu. Kontaktowaliśmy się z nim też w innych, nieraz ciężkich, sytuacjach życiowych. Najbliżsi, współpracownicy, znajomi żegnali go 20 marca na Cmentarzu Komunalnym. Burmistrz Ireneusz Szarzec nad trumną powiedział m.in.: - Zmarły piastował w Ustroniu funkcję kierownika Urzędu Stanu Cywilnego od 1985 roku, pracując tym samym najpierw w administracji państwowej a od 1990 roku w administracji samorządowej. Wykonując swoje obowiązki służbowe często odwiedzał jubilatów, seniorów naszego miasta, bardzo sumiennie przestrzegał wszystkich terminów, by któregoś z jubilatów nie zawieść. Był także organizatorem corocznych spotkań par małżeńskich, które obchodziły Złote Gody. Był fachowcem w swojej dziedzinie, niejednokrotnie udzielał porad sąsiednim kierownikom USC. W czasie swojej kilkunastoletniej pracy zawodowej wypisywał setki aktów zgonu, przeżywając z najbliższą rodziną najtrudniejsze chwile. Zachował zawsze należyty takt i szacunek.

Kiedy odwiedziliśmy Cię ostatni raz w szpitalu byłeś zatroskany swoim stanem zdrowia, cierpiełeś, ale byłeś też pełen nadziei, ustaliłeś sobie porządek operacji i leczenia, by ratować zdrowie, którego ostatnio tak bardzo Ci brakowało.

Niech Ci ziemia ustronńska lekką będzie, a wyrosłe smukłe drzewa tego cmentarnego zakątka szumią najpiękniejsze melodie, które bardzo lubiłeś słuchać. Cześć Twojej Pamięci.

ZEBRANIE NAUCZYCIELI

Dosyć liczną grupę w naszym mieście tworzą byli pracownicy oświaty – nauczyciele i pracownicy obsługi szkół oraz przedszkole Ustronia, jak również nauczyciele, którzy jesień swojego życia spędzają w Ustroniu. Sekcja emerytów i rencistów byłych pracowników oświaty liczy 240 członków, z tego około 180 nauczycieli. 13 marca odbyło się uroczyste zebranie członków Sekcji, na które przybyli zaproszeni goście: prezes Zarządu Oddziału ZNP w Ustroniu **Joanna Szafarz**, naczelnik Wydziału Finansowego Urzędu Miasta **Aleksandra Łuckoś**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu jako koordynator ds. Funduszu Świadczeń Socjalnych dla emerytów i rencistów **Bogumiła Czyż-Tomiczek**.

Pierwsza część zebrania odbyła się w auli Gimnazjum nr 1. Zaznajomiono zebranych z regulaminem korzystania ze świadczeń socjalnych, z warunkami korzystania z funduszu mieszkaniowego. Mówiono o współpracy z ZNP oraz wyjaśniano mniej jasne treści przepisów prawnych dotyczących Funduszu Świadczeń Socjalnych dla tej grupy uprawnionych. Na zakończenie

MOKATE POMAGA

Przed Świątami Wielkanocnymi ustronńska firma Mokate przygotowała podarunki dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Intelakualnie w Skoczowie znajdującego się przy ul. Mickiewicza 6 a prowadzonego przez siostry z Zakonu Służebniczek Dębnickich. Mokate przygotowało dla dzieci swe produkty, zwłaszcza czekoladę, syropy, herbatę. Z tej okazji w Mokate zjawily się siostry z dziećmi. Planowana jest stała pomoc dla domu, nie tylko produktami Mokate. W domu znalazło swe miejsce 40 mieszkańców w różnym wieku - od 3 do 50 lat. Głównie z województwa śląskiego, ale nie tylko. Dzieci trafiają do Skoczowa z domów małego dziecka lub bezpośrednio z rodzin przez ośrodki pomocy społecznej. Rodziny kontaktują się sporadycznie, gdyż zazwyczaj dzieci są sierotami lub pochodzą z rodzin patologicznych pozbawionych praw rodzicielskich. Z najmłodszymi rodziny się nie kontaktują.

- **Prowadzimy mały dom, na 40 osób i staramy się tym dzieciom zastąpić rodzinę** – mówi siostra Urszula Limanówka, dyrektorka domu. - **Dzieci są w różnym stanie. Od lekkiego do głębokiego upośledzenia.**

Dom boryka się z kłopotami finansowymi. Funkcjonuje na podstawie umowy ze Starostwem Powiatowym, z którego otrzymuje dotacje w przeliczeniu na ilość podopiecznych. Wystarcza to na wydatki bieżące. Podopiecznymi opiekuje się pięć siostr wspomaganych przez personel świecki.

- Nie mamy finansów na to, by poprawić stan prowadzonego domu, a obecne przepisy narzucają odpowiedni standard placówek tego typu. Na razie działamy na podstawie warunkowego pozwolenia wojewody. Poprawa standardu to duże przedsięwzięcie, a w tych ciężkich czasach o pomoc coraz trudniej – mówi siostra U. Limanówka. (ws)



Dzieci w Mokate czuły się dobrze.

Fot. W. Suchta

spotkania w auli wystąpiła koleżanka **Teresa Chwastek**, członkini naszej Sekcji jako autorka dwóch tomików poezji, która zadedykowała zebraniom wybrane swoje wiersze.

Część druga zebrania, jako część towarzyska, odbyła się w Szkole Podstawowej nr 1. Stołówka tej szkoły przygotowała na zamówienie Sekcji uroczysty obiad, a potem przy herbacie i ciastku kontynuowano dyskusję i wspomniano chwile pracy zawodowej. Ta część zebrania upłynęła w radosnej atmosferze. Całe zebranie było miłym przerwaniem w codzienności emerytowanych nauczycieli.

Komisja Funduszu Świadczeń Socjalnych, która była pomysłodawcą oraz organizatorem tego zebrania serdecznie dziękuje wszystkim swoim członkom Sekcji Emerytów i Rencistów za liczny udział w zebraniu. Serdeczne podziękowania składa:

Państwu Zuzannie i Michałowi Bożkom – Wytwórnia Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka” za nieodpłatne przekazanie napojów na uroczysty obiad, dyrekcji Gimnazjum nr 1 za udostępnienie auli, koleżankom z ZNP za włączenie się w przygotowanie do zebrania, dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 1 za pomoc w organizacji zebrania, udostępnienie pomieszczeń, obsługę, życzliwość i przychylność.

Komisja FŚS

Jakieś 20 metrów przede mną biegł piękny, duży wilczur. Cieszył się, że idzie z panią na spacer. Nie był na smyczy, nie miał kagańca. Szalał z radości. Właścicielka powiedziała do mnie z uśmiechem, że bym się nie bała, bo to spokojny pies. Staralam się, ale jeszcze nie zdążyłam ochłonąć po opowieści Ireny Szarek, która tydzień temu została pogryziona przez psa.

CHCIAŁ ZAGRYŻĆ

- Wnuczek powierzył mi swojego psa Tofika, sznauera miniaturkę. Miałam się nim opiekować, u mnie miał być bezpieczny - mówi lekarka ze łzami w oczach. - Cały czas wyrzucam sobie, że mogłam iść inną drogą, wcześniej się zorientować, inaczej zareagować... Mimo, że właśnie zaczynał się mój ulubiony serial, poszłam z Tofikiem na spacer, bo bardzo o to prosił...

Pani Irena spacerowała po swoim malowniczym osiedlu Poniewiec i powoli kierowała się w stronę domu przy ul. Topolowej. Z około 50 metrów dostrzegła psa siedzącego przed furtką ogrodu. To był owczarek alzacki, dobrze odżywiony, dumnie prezentujący swoją lśniącą sierść i pokaźne rozmiary. Pani Irena postanowiła wziąć Tofika na ręce, schować za kurtkę i wycofać się. Zdążyła się tylko schylić, gdy owczarek lotem błyskawicy był już przy niej i rzucił się na małego pieska. Swoimi silnymi szczękami celował prosto w podbrzusze, chciał rozszarpać małego. Pani Irena ratowała pupila wnuka, jak tylko umiała, ale napastnik w ogóle nie zwracał na nią uwagi. Nie reagował na próby odciągnięcia, a nawet bicie. Na ratunek chciał pospieszyć sąsiad, który wybiegł ze swojej posesji z drągiem. Pani Irena krzyczała, żeby uderzył atakującego psa, ale sąsiad bał się. W końcu rzucił drąg, a wtedy owczarek uciekł z ofiarą w pysku. Rzucił nią, chciał zagryźć. Więcej pani Irena nie pamięta, była w szoku.

- Najgorsza była ta bezsilność i strach - opowiada. - Tamten pies, wyglądający jak lew atakował z taką dziką siłą i agresją, że nie reagował na nic. Mnie pogryzł właściwie przypadkiem, bo chodziło mu głównie o Tofika. Nie chciałabym widzieć człowieka, którego by zaatakował.

Irena Szarek walczy ciągle o życie pieska. Jako lekarz profesjonalnie zmienia mu opatrunki, sprawdza założone szwy, konsultuje się z przychodzącym codziennie weterynarzem. Sama jednak jest roztrzęsiona, jak najszybciej chciałaby zapomnieć o przykrym wydarzeniu. Na razie nie może. Właściciele psa zaraz po zdarzeniu stwierdzili, że ma zrobione wszystkie badania i szczepienie. Nie mogli jednak znaleźć książeczki szczepień. Nie mogą do dzisiaj tego dnia. Psy są pod obserwacją i prawdopodobnie są zdrowe. Pani Irena jeszcze czeka, ma nadzieję, że nie będzie musiała brać zastrzyków.

- Po wypadku bardzo pomogli mi sąsiedzi. Wezwali pogotowie, policję, weterynarza. Potem podczas rozmów okazało się, że pies nie po raz pierwszy przeskoczył ogrodzenie. Niektórzy omijają ten dom, bo boją się spotkania z psem.

Właściciele psa dużo pracują, a ich podopieczny przez większość dnia pozostawiony jest sam sobie. Duże psy z łatwością pokonują ogrodzenie. Za niedopilnowanie zwierząt pozostających pod naszą opieką, odpowiemy zgodnie z paragrafem 77 kodeksu karnego, według którego zostanie nam udzielona naga lub nałożony mandat w wysokości do 250 zł.

- Tą sprawą zajmowaliśmy się dwutorowo - wyjaśnia komendant Komisariatu Policji w Ustroniu Janusz Baszczyński. - Zakończono zostało postępowanie z paragrafu 77 KK i właściciele psów zostali ukarani odpowiednim mandatem. Druga sprawa to niemożność okazania aktualnej książeczki szcze-

pień. Nie dopełnienie obowiązku szczepienia psa przeciwko wściekliznie jest przestępstwem. W tej kwestii sprawa jest w toku. Właściciele zachowują się w taki sposób, że będziemy musieli dokładnie sprawdzić wiarygodność ich wyjaśnień.

Za bieganie naszego psa poza ogrodzeniem posesji, za spacerowanie z nim bez kagańca i bez smyczy zapłacimy najwyżej 250 zł. Jednak, gdy nasz pupil zrobi komuś krzywdę, a tego nigdy nie można wykluczyć zwłaszcza w przypadku dużych energicznych psów, konsekwencje będą dużo poważniejsze, włącznie z postawieniem nam zarzutu o nieumyślne spowodowanie obrażeń. Jeśli nie jesteśmy w stanie pomyśleć o spokoju i bezpieczeństwie sąsiadów czy przechodniów, pomyślcie o sobie. Po co robić sobie kłopoty?

Monika Niemiec



Niektóre psy bywają agresywne.

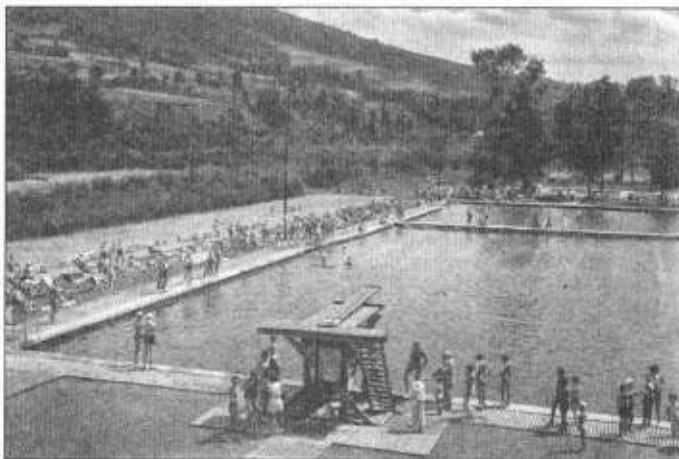
Fot. W. Suchta

W dawnym USTRONIU

Częstym obiektem pojawiającym się na widokówkach i drukach reklamowych Ustronia z okresu międzywojennego jest nieistniejący już basen kąpielowy, wybudowany w 1933 r. Pod koniec ubiegłego roku Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa otrzymało w darze od Pawła Gogółki kilka dawnych prospektów reklamujących walory wczasowe i lecznicze naszej miejscowości, w których basen jest prezentowany w wielu ujęciach. Ofiarodawcy serdecznie dziękujemy.

Warto też nadmienić, że folder z którego wykorzystano zdjęcie do tej rubryki opracował Otton Lazar (1911-1990), mieszkaniec Ustronia, a później lekarz w Stanach Zjednoczonych, który w czasach studenckich w Krakowie w ten sposób promował naszą miejscowość.

Lidia Szkaradnik



PROMOCJA!
Zestawy Telewizji Cyfrowej
CENY OD 399 ZŁ
za cały zestaw
Zapraszamy do sklepu
ul. Daszyńskiego 26
tel. 854-34-65

FHU „ARLEX”
TANIE, PROFESJONALNE
USŁUGI W ZAKRESIE:
wykańczanie wnętrz
malowanie
kafelkowanie
montaż paneli
budowa kominów
koszenie ogrodów
montaż altan, pergoli, itp.
tel. 854-48-94
0-608-472-483

LIST DO REDAKCJI

Likwidacja Muzeum – czyj interes, jaka i czyja strata

Ogromnym zaufaniem musiała Pani Maria Skalicka darzyć ludzi władzy samorządu ustroniańskiego, gdy aktem darowizny przekazywała dom z ogrodem swojemu rodzinnemu miastu (a potem wszystkie zbiory), z przeznaczeniem na muzeum dziedzictwa kulturowego ziemi cieszyńskiej w tym Ustronia (dar dla nas wszystkich ustroniaków).

Ówczesny samorząd nie zawiódł. Został dokonany mały „cud gospodarczy” i znalazł się niezbędny grosz na techniczne dostosowanie budynku do celów muzealnych oraz etat i odpowiednia osoba do prowadzenia placówki kultury pn. „Muzeum – Zbiory Marii Skalickiej” przy ul. 3 Maja 68 w Ustroniu.

Miejsce to, to nie tylko salki z ekspozycją stałą, przy pomocy której uczniom można przybliżyć wiedzę z biologii, geologii, historii ziemi, historii narodu, malarstwa i grafiki, ale także płaszczyzny ścian na ciekawe wystawy malarstwa i rzeźby. Tu miejscowi, skromni, nieśmiali artyści mogą wystawiać swoje dzieła. Jakże są piękne wie ten, kto tam był i oglądał np. rzeźby Jana Herdy z Ustronia (jedną z nich oddał na licytację podczas koncertu charytatywnego Fundacji św. Antoniego w MDK „Prażakówka” 13 marca br.). W sali muzeum spotykają się często ludzie na pokazach filmów z wycieczek zagranicznych ustroniaków (nie każdy może podróżować i nie każdego stać na to).

Artyści fotograficy, poeci, hobbysci różnej maści pokazują swoje dzieła, zbiory i opowiadają o nich: np. wystawa kaktusów, zdjęcia i albumy parków narodowych USA i wiele, wiele innych spotkań.

W Muzeum panuje specjalna atmosfera intymnego przeżywania kultury i sztuki. O wszystko dba artysta-plastyk Pani mgr Iwona Dzierżewicz-Wikarek wykorzystując swoje wykształcenie, talent, również wkłada swoje serce w to co robi, a nawet sprząta w muzeum i w ogrodzie. To ona tworzy magię tego miejsca. Czy ktoś z władz miasta zwyczajnie podziękował Pani Iwonie za wkład pracy na rzecz kultury w dziesięciolecie jej służby?

Ostatnio gruchnęła wieść o likwidacji Muzeum, ponieważ nie przynosi dochodów! Proszę Wysokich Gminnych Radnych i Urzędników, czyżby „żądza pieniądza” przyćmiła jasność myślenia? Od kiedy to i gdzie placówki kultury są dochodowe? To gdzie ma spotykać się ta część społeczności ustroniańskiej, której nie jest obojętna kultura (głównie emeryci, renciści), a którym dzięki transformacji ustrojowej brakuje często i 3 zł na bilet do Muzeum? Może gdyby radni miejscy i urzędnicy bywali czasem w tym Muzeum, myśl o jego likwidacji ogóle nie powstałaby w ich umysłach. Niszczyć jest zawsze łatwiej niż budować!

Poruszona tą wiadomością protestuję (zanim zapadnie decyzja Rady Miasta) przeciwko likwidacji Muzeum i rozproszaniu jego zbiorów, tym bardziej, że darczyńcy określiła funkcję obiektu jednoznacznie Muzeum, a nie restauracja, nie mieszkanie do późniejszej prywatyzacji nieruchomości lub inne pomysły.

Maria Langer

O ustosunkowanie się do powyższego listu poprosiliśmy przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Rady Miasta Stanisława Malinę, który napisał:

Po przeczytaniu listu do redakcji Pani Marii Langer dotyczącego zbiorów Marii Skalickiej należy sprostować wiele nieścisłości, które zawiera ten list. Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki na swoim posiedzeniu 20 lutego br. wysunęła wniosek o **przeniesieniu zbiorów** (a nie jak pisze autorka listu „Likwidację”) ofiarowanych przez Marię Skalicką miastu do placówek kultury zlokalizowanych w centrum miasta tj. drzeworyty Pawła Stellera, ekslibrisy, medale, druki bibliofilskie zostałyby wyeksponowane w salach muzealnych siedziby głównej przy ul. Hutniczej, zaś część zbiorów bibliotecznych zostałaaby wyeksponowana w Miejskiej Bibliotece Publicznej gdzie będzie się nimi opiekowała dotychczasowa pracownica Oddziału, pozostała część zbiorów znajdzie się w przymuzealnej księżnicy.

Nie wiem skąd czerpie Pani informacje, że decyzja komisji o **przeniesieniu** zbiorów ma podłoże wyłącznie finansowe. I tu też jest Pani w błędzie. Z treści listu wynika jakoby placówka ta tępiała życie, fakty są jednak zupełnie inne.

Oto dane za 2003 rok:

Ilość zwiedzających - 742 osoby

Ilość imprez - 10

Ilość uczestników imprez 256 osób

Wpływy za bilety 487 zł.

Biorąc pod uwagę, że uczniowie szkół nie płacą za zwiedzanie zbiorów i w większości przychodzą do oddziału w grupach odnosząc to do ilości zwiedzających wynika:

- bilety wykupiło 13 zwiedzających miesięcznie

- 2 grupy miesięcznie zwiedziły zbiory.

To tak nikłe zainteresowanie zbiorami legło u podstaw wniosku komisji.

Mimo wielu starań dyrekcji Muzeum, aby poszerzyć działalność oddziału (m. in. jako filii biblioteki, siedzibę stowarzyszeń) poczynania te kończyły się niepowodzeniem. Przykładowo, Towarzystwo Miłośników Ustronia przeniosło swoją siedzibę z Oddziału Muzeum do Galerii na rynku.

Przeniesienie Zbiorów M. Skalickiej do siedziby głównej muzeum umożliwi:

- popularyzację zbiorów w miejscu bardziej uczęszczanym i częściej otwartym,

- lokalizację zbiorów w bezpośrednim sąsiedztwie szkół - Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych oraz Szkoły Podstawowej Nr 1 i Gimnazjum Nr 1 (powinno to przyczynić się do popularyzacji zbiorów),

- komasację muzeum w jednym miejscu przez co zmniejszy się koszt prowadzenia placówki zarówno w zakresie zatrudnienia jak i utrzymania obiektu.

Czytając list można odnieść wrażenie, że Pani mgr Iwona Dzierżewicz-Wikarek pracuje w oddziale „w czynie społecznym”, tak jednak nie jest. Pani ta jest zatrudniona na 2/3 etatu.

Pragnę Panią zapewnić, że mamy pełną świadomość konieczności dofinansowania działalności kulturalnej, co ma odbicie w budżetach miasta w latach poprzednich jak i obecnie.

Pyta Pani „... gdzie ma się spotkać ta część społeczności ustroniańskiej...” odpowiadam - w Muzeum, w MDK „Prażakówka”, Miejskiej Bibliotece Publicznej, gdzie wzorem lat ubiegłych będą organizowane imprezy niebiletowane. Mam nadzieję, że jak i do tej pory będzie Pani ich aktywną uczestniczką.

I jeszcze jedna bardzo istotna nieścisłość zawarta w liście, którą należy sprostować.

Akt notarialny sporządzony na okoliczność przekazania zbiorów dopuszcza m. in. możliwość sprzedaży posesji położonej przy ul. 3 Maja 68.

Na zakończenie pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że jeżeli Rada Miasta podejmie stosowną uchwałę, to pociągnięcia te przyniosą pożądaną efekt i zbiory Marii Skalickiej znajdą zainteresowanie na jakie z pewnością zasługują a Muzeum i MBP staną się przez to chętniej odwiedzane i jeszcze bardziej atrakcyjne.

Stanisław Malina



Trudno było pozbyć się tej góry śniegu na rynku. Część wywieziono, by topniała gdzie indziej.
Fot. W. Suchta

LOKALNA PROFILAKTYKA

Coraz młodsze dzieci piją alkohol, palą papierosy, narkotyzują się. Coraz też powszechniej obserwuje się wzrost agresji wśród młodzieży. Powie ktoś: zawsze tak było, tylko kiedyś nie było wolno o tym pisać. Ta hipokryzja zebrała obfite żniwo. Nie można było walczyć ze zjawiskiem, które oficjalnie nie istniało.

Często w rozmowach z osobami pracującymi z młodzieżą pytamy o to, jak animatorzy kultury, pedagodzy radzą sobie z coraz ponoć trudniejszą młodzieżą. I, co charakterystyczne, osoby pracujące od wielu lat z dziećmi, mające nie tylko ogromne pedagogiczne doświadczenie, ale również możliwość porównania kolejnych roczników młodzieży, stwierdzają przeważnie, że jeśli dać młodym ludziom interesujące zajęcie, większość problemów przestaje istnieć. Może to być sport, jakiś rodzaj aktywności artystycznej, twórczości. Zgodnie z tymi relacjami młodzież potrzebuje, aby ktoś dorosły poświęcił jej czas, uwagę i choć trochę uczucia. Czyli wszystko to, o co trudno w domach, w których dorośli spędzają coraz mniej czasu, zajęci walką o materialne przetrwanie rodziny. A przecież stopniowy rozpad rodziny to tylko jeden z potencjalnych powodów szukania przez młodego człowieka nowych podniet u boku popijających czy popalających rówieśników.

Poprosiliśmy o rozmowę na temat wykroczeń i przestępstw popełnianych przez młodocianych Specjalistę Sekcji Prewencji ds. nieletnich Komendy Powiatowej Policji w Cieszylinie, aspiranta **Marka Lipkę**.

Z jakimi wykroczeniami z udziałem młodzieży na terenie naszego powiatu policja spotyka się najczęściej?

Zmora są wszelkiego rodzaju kradzieże w sklepach. Najwięcej kradzieży młodzież w wieku gimnazjalnym. Na naszym terenie często dokonywane są też tzw. drobne zniszczenia mienia. Są to np. uszkodzenia przystanków, ławek. Notorycznie dokonywanym przez nieletnich wykroczeniem jest zakłócanie ładu i porządku publicznego.

Na naszym terenie wśród młodzieży coraz większą popularność ma marihuana, uważana nawet przez wielu dorosłych za jeden z tzw. narkotyków miękkich, a więc rzekomo mniej uzależniających. Niektórzy wręcz stwierdzają, że jest zdrowsza od nikotyny. Tymczasem „popalać” zaczynają coraz młodszy, którzy nie zdają sobie sprawy z ogromu spustoszeń jakie ten narkotyk może spowodować nie tylko w organizmie ale przede wszystkim w psychice tak młodego palacza. Kontrowersje na temat marihuany powodują, że kontakt młodzieży z tym narkotykiem jest często przez dorosłych bagatelizowany, gdyż zdaniem wielu „w pewnym wieku trzeba wszystkiego spróbować”. Takie podejście, zdarzające się nawet wśród rodziców, powoduje, że trudny jest do uchwycenia moment, kiedy młody człowiek sięga po „ziółko” po raz pierwszy... Nie ma narkotyków miękkich czy twardych. A marihuana jest na naszym terenie

rzeczywiście bardzo popularna. Zaryzykowałbym twierdzenie, że w naszym powiecie nie ma gimnazjum czy szkoły ponad gimnazjalnej, gdzie nie byłoby tego problemu. Być może nauczyciele czy dyrektorzy nie zdają sobie z tego sprawy, ale na pewno chodzą do ich szkoły uczniowie, którzy mieli już kontakt z narkotykiem, wiedzą od kogo można go kupić, gdzie, za ile i jak to się pali. Niektórzy już próbowali na wakacjach czy na dyskotekach. Młodzież niestety sięga po marihuanę coraz chętniej. Być może jedną z przyczyn jest fakt, że wiele się o tym mówi i młodzi ludzie chcą sprawdzić jakie to wywołuje skutki, chcą poznać sam efekt odurzenia tym narkotykiem.

Niektóre szkoły w różnych miastach uciekają się do zamykania budynku szkolnego. Dyżurni, a w niektórych szkołach ochroniarze, nie wpuszczają na teren nikogo poza uczniami danej szkoły, nauczycielami oraz osobami, które chcą się dostać do budynku z jakiejś ważnej przyczyny. To zamknięcie ma uniemożliwić przeniknięcie dealerów na teren szkoły.

Nikt obcy nie przyjdzie sprzedawać towaru na obcym gruncie. Niestety dealerem jest z reguły uczeń, który chodzi do danej szkoły, zna ludzi, środowisko, miejsca, w których można bezpiecznie dokonać transakcji. Jak widać zamknięcie szkoły nie gwarantuje odcięcia jej od narkotyków.

Zdarza się, że dokonywane są wykroczenia z udziałem młodzieży. Po zatrzymaniu osób biorących udział w zajściu i ustaleniu ich tożsamości wiadomo, do której szkoły chodzą, skąd są. Wielu dyrektorów szkół natychmiast stara się zatuszować sprawę, aby przypadkiem nie wyszło na jaw, do jakiej szkoły chodzą sprawcy. Czy pana zdaniem takie postępowanie jest słuszne?

Podobnie należałoby się zastanowić, czy dyrektor, który nie zgłasza na policję faktu popełnienia przestępstwa na terenie szkoły, jest dobrym czy złym dyrektorem? Po pierwsze dyrekcja szkoły ma obowiązek zawiadomienia policji o przypadkach złamania prawa przez uczniów. Po drugie czy lepsza jest szkoła, w której kamufluje

się przestępstwa, czy lepsza taka, której dyrektor postępuje stanowczo, powiadamia policję bądź sąd?

Ta hipokryzja wynika oczywiście z tego, że chce się, żeby wizerunek szkoły pozostał nieskalany. Tymczasem zatuszowanie przestępstwa czy wykroczenia powoduje dalszy ciąg...

Odbija się przysłowiową czkawką i zaczyna się robić w tej szkole coraz trudniej, problemy narastają. Dopiero ukaranie młodego człowieka przynosi właściwy skutek prewencyjny. Jego koledzy widzą, że nie można pewnych rzeczy robić bezkarnie, że dyrektor szkoły może wezwać policję. Jeśli natomiast takie sytuacje są w szkole zatajane, młody człowiek ugruntowuje się w przekonaniu, że jest bezkarny. Stąd potem w tej szkole może być coraz trudniej.

Po alkohol sięgają coraz młodszy...

W restauracjach coraz rzadziej zdarza się sprzedawanie alkoholu osobom nieletnim, ponieważ jest to przestępstwo, za które grożą dotkliwe kary. Mamy jednak ten problem, że mieszkamy w terenie przygranicznym. Natomiast w Czechach zakaz sprzedaży alkoholu osobom poniżej 18. roku życia nie jest ściśle egzekwowany. Z naszych doświadczeń wynika, że przeważnie młodzież kupuje alkohol po czeskiej stronie i tam go wypija, wracając do Polski już „pod wpływem alkoholu”, bądź też kupuje go od polskich „mrówek”. Potem często zaczynają rozrabiać, ale nie było dotąd drastycznych przykładów, typowo chuligańskich wyczynów, podczas których młodzi ludzie dokonali by poważnych zniszczeń lub napadli na kogoś. Zdarzają się sytuacje, że młody człowiek po wypiciu alkoholu naubliża osobie starszej, ale są to przypadki marginalne. Na ogół jest tak, że młodzi ludzie osobę ze swego grona, która jest pijana, starają się własnymi siłami „doholować” do domu. Otaczają go swego rodzaju opieką, pilnują go, żeby nic nie zrobił, ale też żeby mu się nic nie stało.

Czy policja jest informowana o sprzedawaniu papierosów osobom nieletnim?

To ogromny problem. Dorośli często nie zdają chyba sobie sprawy z tego, iż sprze-



Klub osiedlowy?

Fot. W. Suchta

LOKALNA PROFILAKTYKA

daż papierosów osobie nieletniej to wykroczenie, za które można trafić do sądu grodzkiego. Dotąd nie słyszałem, żeby sprzedawca zapytał usiłującego kupić papierosy młodego człowieka, ile ma lat. Natomiast zatrzymani podczas palenia nieletni nie powiedzą, kto sprzedał im tytoń. Przeważnie kręcą i lawirują. Za sprzedanie papierosów osobie nieletniej nie ma niestety dotkliwych finansowo kar, nie można stracić koncesji, jak to ma miejsce w przypadku sprzedaży alkoholu. Trudniejsze jest to też do uchwycenia. Najgorsze jest to, że nikt z dorosłych stojących w kolejce do kiosku nie spróbuje zwrócić uwagi osobie sprzedającej papierosy nieletniemu, że jest to karalne. Wszyscy przysmykają na takie sytuacje oko, traktując je jako coś normalnego.

W ten sposób wzrasta społeczna znieczulica, nikt nie interesuje się tym, co się dzieje wokół, nie stara się wpłynąć na niewłaściwe zachowanie młodzieży, z którym się styka. A bywa, że czasem strach wsiąść do autobusu czy pociągu.

Chyba nie jest tak źle. Nasz powiat jest nie tylko atrakcyjny turystycznie, ale ze statystyk i analiz wynika, że jest tu również bezpiecznie. Jesteśmy jednym z najbezpieczniejszych powiatów w woj. śląskim.

Chcielibyśmy z pewnością widzieć swoje miasto jako oazę wolną od wszelkich niekorzystnych zjawisk. Niestety również w Ustroniu notuje się sytuacje spowodowane przez – jak to się zwykło mawiać – rozwydrzoną młodzież.

- W stosunku do uczniów szkół ustroniskich przeprowadzono w tym roku szkolnym 9 interwencji - informuje komendant Straży Miejskiej w Ustroniu, **Jacek Tarnawiecki**. - W ostatnich miesiącach strażnicy miejscy podejmowali interwencję w stosunku do ustroniskich gimnazjalistów palących papierosy. Przeprowadzono w tej sprawie rozmowę z rodzicami.

4 osoby biegły po ławkach w Parku Kuracyjnym. Nakazano im umycie wszystkich ławek w parku koło amfiteatru i przeprowadzono rozmowę z rodzicami. Zatrzymano 5 młodzieńców, którzy rozbawie-

ni wywracali kosze pełne śmieci na peronie stacji Ustron Zdrój. Nakazano posprzątać wszystkich śmieci. Oczywiście i w tym przypadku rozmawiano z rodzicami i szkołą.

Ponieważ młodzież ma swoje ulubione miejsca, w których przesiaduje i nie zawsze zachowuje się odpowiednio, strażnicy miejscy stale patrolują osiedlowe place zabaw, okolice szkół i parki. Jest to zresztą zgodne z postulatami mieszkańców zgłaszanymi funkcjonariuszom SM na zebraniach rad osiedlowych. W porze kiedy młodzież kończy zajęcia w szkołach, patrolowane są też okolice przystanków autobusowych, ponieważ często zdarza się, że młodzież niszczy ławki, przystanki czy zachowuje się ordynarnie. Widok umundurowanych funkcjonariuszy działa pacyfikująco.

- Ostatnio podejmowano interwencję w stosunku do uczniów podstawówki rzucających śnieżkami w przejeżdżające samochody - stwierdził J. Tarnawiecki. - Również w tym przypadku rozmawialiśmy z rodzicami upomnianych dzieci. W sytuacjach poważniejszych powiadamiana jest szkoła. Mamy też do czynienia z przyjeżdżną młodzieżą, która rozbija. Niestety opiekunowie grup często nie reagują, a czasem nie wiedzą nawet, gdzie przebywają uczestnicy ich wycieczki.

W tym roku szkolnym złapano trzech wachaczy kleju, którzy przyjechali na wagary z Wisły. Jeden z chłopców ledwo trzymał się na nogach. Na widok strażników zaczęli uciekać. Co charakterystyczne, dyrektor szkoły uwierzył uczniom, którzy stwierdzili, że nie złego nie robili, a nie strażnikom, którzy zrelacjonowali zdarzenie.

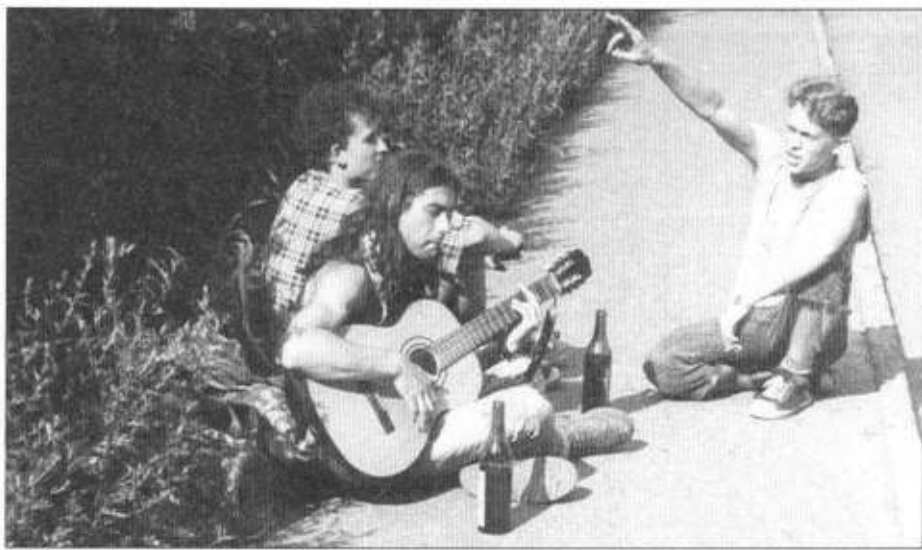
- Statystyki policyjne z ostatnich kilku lat wykazują, że udział nieletnich w przestępczości kształtuje się na cały czas podobnym, bardzo niskim poziomie - powiedział komendant policji w Ustroniu **Janusz Baszczyński**. - W ubiegłym roku nie stwierdzono udziału małoletnich w najpoważniejszych kategoriach przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Są przypadki, że musimy przeprowadzić jakieś czynności i wtedy już na samym początku okazuje się, że nieod-

powiedzialne zachowanie nie wynika z premedytacji, są to zachowania nieprzemyślane, mówiąc dosadnie „z głupoty”. Nie mniej jednak skutki i konsekwencje takich szczeniackich wybryków są bardzo poważne zarówno dla osób poszkodowanych, jak i samego sprawcy, który od tej pory będzie miał odpowiednią informację w dokumentach. Policja dobrze współpracuje ze szkołami, szczególnie pedagogami szkolnymi. Jesteśmy na bieżąco informowani o niepokojących zjawiskach. Chcemy im przeciwdziałać również prewencyjnie.

Poprosiliśmy o rozmowę **Gabrielę Głajcar**, wiceprezes Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można inaczej”.

Z niektórych opinii wynika, że w Ustroniu nie ma poważniejszych problemów z młodzieżą, praktycznie nie zdarzają się konflikty osób nieletnich z prawem. Czy naprawdę jest tu tak idealnie?

W Ustroniu - jak wszędzie - mamy do czynienia z patologiami. Inna na pewno jest skala, po prostu w małej miejscowości siłą rzeczy pewne zjawiska nie występują tak ostro i tak często jak w dużych miastach. Coraz bardziej widoczna jest agresja wśród młodzieży. Z jej przejawami można się spotkać w różnych miejscach. Na pewno każdy spotkał się w Ustroniu z taką sytuacją, że kiedy na przystanku czy na ulicy stoi grupka młodzieży, słyszy się bardzo dużo wulgarnych słów. I nie jest już tak, że - jak było kiedyś - tylko pewne określone kręgi używają nadmiaru wulgaryzmów. Niestety zrobiło się to dość popularne wśród młodzieży i większość młodych ludzi przeklina. Podobnie jak większość zachowuje się w sposób dość agresywny. Jedną z pierwszych przyczyn tego zjawiska jest otaczająca nas rzeczywistość i nie ma tu znaczenia czy mieszkamy w małym czy dużym mieście. Choć w małym mieście jeśli chodzi np. o rynek pracy może być nawet gorzej niż w miejscowości większej. Jeżeli rodzic nie ma pracy, czasem nawet od kilku lat, nie dlatego, że jest niezaradny tylko z powodu redukcji etatów, sytuacja ta powoduje ogromną frustrację, wzrost agresji w rodzinie i to, że metody wychowawcze też są nacechowane agresją. Ta agresja jest wszędzie. Przede wszystkim właśnie w naszych domach, rodzinach, w szkole. Sfrustrowany młody człowiek idzie do szkoły i w jakiś sposób musi tym przepełniającym go trudnym emocjom, wypełniającym jego dom, w którym brakuje pieniędzy, gdzie są kłótnie, gdzie być może pojawia się już patologia, dać upust. Często rozładowuje te emocje w sposób dla większości dorosłych mniej zrozumiały, niekonstruktywny. Nie potrafi inaczej. Stąd ta agresja, która potem ma miejsce na przerwie i objawia się w szarpaniu, kopaniu, w różnych sytuacjach, które trzeba wyraźnie nazwać przemocą. Nie jest więc tak, że nasze ustroniskie szkoły są wolne od przemocy. Wystarczy wejść podczas przerwy do którejkolwiek szkoły, żeby zobaczyć zabawy, czasem małych dzieci, nacechowane przemocą. Szarpanie,



Tak wyglądały ulice Ustronia podczas festiwalu młodzieżowych.

Fot. W. Suchta

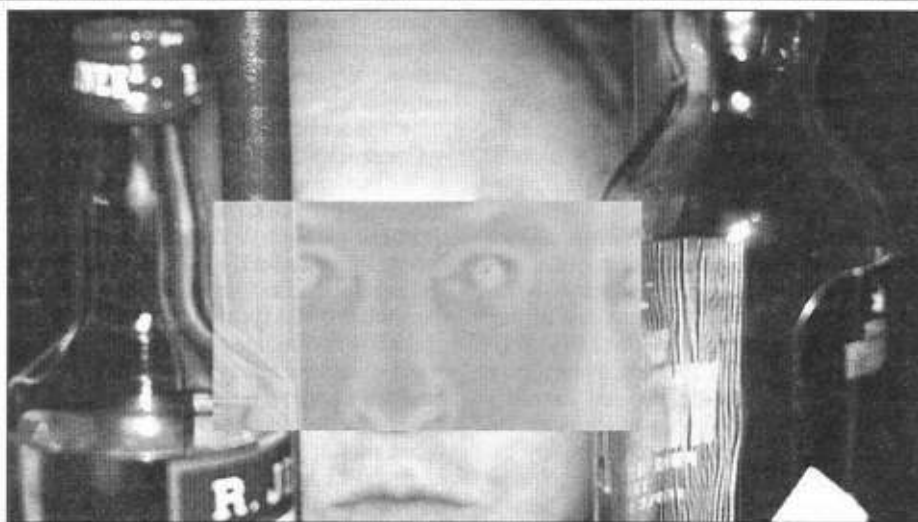
LOKALNA PROFILAKTYKA

kopanie, popychanie się, to przecież przemoc. Podczas spotkań z młodzieżą w naszym ośrodku mamy jasno określoną normę, że nikt nie stosuje wobec nikogo przemoc fizycznej ani słownej. Ten zakaz wyznacza pewną normę naszego funkcjonowania w ośrodku, ale również podpowiadamy w jaki sposób można konstruktywnie wyrażać swoją agresję, czyli jak to zrobić w taki sposób, żeby nikogo nie zranić, nie skrzywdzić. Często dzieci mówią, że przecież w szkole wolno zachowywać się w sposób, którego w naszym ośrodku nie tolerujemy. Tłumacząc im wtedy, że tutaj nie jesteśmy w szkole i próbując podpowiedzieć konstruktywny sposób, w jaki można sobie poradzić ze swoimi emocjami. Jeśli nie nauczymy młodych ludzi w ten sposób funkcjonować, oczywiste jest, że oni każdą swoją frustrację, agresję wyrażą w sposób niekonstruktywny: będą wulgarni, będą stosować przemoc wobec siebie nawzajem, z czasem być może w stosunku do osób starszych, które staną się łatwym celem. Stąd się też przecież bierze wszelkie naruszanie norm prawnych. Młodzież ma niestety niewielką świadomość co w ich zachowaniu jest przemocą.

Dlaczego twoim zdaniem te granice są dla młodych ludzi nieostre? Przecież w szkołach organizuje się różne pogadanki, spotkania z policjantami, podczas których mówi się również o przemoc.

Nie pracuję w szkole i trudno mi to poddać ocenie. Może szkoła nie jest właściwym miejscem, w którym udaloby się nazwać pewne rzeczy po imieniu. Jeśli się czegoś nie wyniesie z domu, trudno oczekiwać, żeby szkoła sama była to w stanie naprawić. Szkoła sama nie jest w stanie zapanować nad agresją swoich uczniów, nie może więc w tym samym czasie uczyć młodzieży jak radzić sobie z agresją.

Wpływ na postawy młodzieży mają z pewnością metody wychowawcze stosowane w domu i w szkole. Istotne jest wyraźne zaznaczanie różnicy między dzieckiem i dorosłym. To jednak nie znaczy, że musimy udowadniać młodemu człowiekowi, że mam nad nim władzę i że od niego tak naprawdę nic nie zależy. Takie postępowanie zwiększy tylko frustrację dziecka. Wtedy na pewno pojawi się agresja. Niemożność wyrażenia agresji spowodowana strachem przed osobą dorosłą spowoduje z kolei to, że młoda osoba „wyżyje się” na swoim rówieśniku albo na starszej osobie lub na ławce w parku. Wiele zachowań młodych ludzi na pograniczu norm prawnych wiąże się z ich frustracją. A za tę frustrację odpowiadamy my, dorośli. Warto zastanowić się nad tym, na ile każdy z nas, dorosłych jest agresywny, gdyż zachowania agresywne są modelowane. Jeżeli młody człowiek widzi, że wszędzie próbuje się załatwić wiele spraw wrzaskiem, coraz częściej padają wulgarne słowa, jest świadkiem rękoczynów w domu, szkole i na ulicy, właśnie stąd czerpie wzorce. Takimi sytuacjami usprawiedliwia własną agresję. Tymczasem dorośli mają tendencję do podsumowań w rodzaju: „młodzi ludzie są agresywni,



Nie ma kłopotu z dostępem do alkoholu.

Fot. W. Suchta

ni, stosują przemoc, używają wulgarnych słów”. Popatrzmy jednak na siebie, czy przypadkiem nie pokazujemy im właśnie takiego modelu zachowań. Jeśli dorośli chcą zmiany postępowania młodzieży, muszą zacząć zmieniać się sami.

Z rozmów z pedagogami wynika, że Ustron jest dość przeciętny, tzn. znajdują tu odbicie różne patologie, a młodzież narusza prawo w podobny sposób jak gdzie indziej. Skąd rozbieżność między tymi opiniami, a podsumowaniem przedstawicieli policji i straży miejskiej?

Nie można się zgodzić z opinią, że w małych miastach nie ma patologii, więc Ustron jest od nich wolny. One istnieją, jest wiele problemów społecznych, społecznych itd. Tymczasem nie mówimy o tym, wręcz udajemy, że tego nie ma. W małej miejscowości jest z pewnością mniej zagrożeń niż w dużym mieście. Nie zaryzykowałabym stwierdzenia, że pewnych zjawisk nie ma. Wydaje mi się raczej, że nie chcemy ich widzieć, bo tak nam z różnych względów wygodniej.

Dopóki jednak pewne fakty nie zostaną nazwane, nie można im przeciwdziałać...

Nie wiem, czy jesteśmy przygotowani na stwierdzenie, że pewne niekorzystne zjawiska istnieją. Czy jesteśmy wystarczająco przygotowani merytorycznie, przeszkoleni. Myślę o osobach pracujących w instytucjach predestynowanych do zajmowania się tymi problemami. Jeśli nasze przygotowanie jest niewystarczające, łatwiej nam stwierdzić, że coś nie istnieje, niż przyznać, że dzieje się coś niedobrego, tylko nie potrafimy sobie z tym poradzić.

O ile wiem młodzież orientuje się doskonale gdzie w Ustroniu można kupić narkotyki. Dlaczego nie są to miejsca znane policji?

Kiedy rozmawiam z młodzieżą o różnych zagrożeniach, młodzi ludzie często twierdzą, że z kupnem narkotyków w Ustroniu nie ma problemu. Nie wiem dlaczego służby, które powinny wiedzieć, gdzie można nabyć w Ustroniu narkotyki, nie wiedzą o tym. Może wiedzą i monitorują to, tylko cały proceder nie jest do końca uchwytany. Prawdopodobnie chodzi o drobny handel

na potrzeby indywidualne, dlatego jest to takie trudne do uchwycenia. Młodzież wie, od kogo może kupić narkotyki lecz nawet jeśli jest to kolega z klasy, nie robi transakcji na terenie szkoły, bo jest to zbyt ryzykowne. Na pewno łatwiej dokonać transakcji poza szkołą. Dopóki dzieje się to poza szkołą i młody człowiek jest w stanie kontrolować zażywanie środków odurzających, bardzo długo może to pozostać niezauważone. Skuteczne programy, zajęcia, myślenie o pewnych sformalizowanych procedurach, o tym jak powinna wyglądać interwencja w pewnych sytuacjach, kto z kim współpracuje i w jakim zakresie, kto komu podaje jakie informacje – stworzenie takich mechanizmów jest niezmiernie ważne. Opracowanie sensownego systemu lokalnej profilaktyki to coś, o co nasze stowarzyszenie stara się od dawna. Od kwietnia 2001 r. przy prowadzonym przez nas ośrodku funkcjonuje Zespół Interdyscyplinarny ds. Rodzin. Staramy się spotykać, współpracować i budować strategię skutecznej pomocy rodzinom, zastanawiamy się, jak zapobiegać negatywnym zjawiskom. Myślę, że takie działanie ma przyszłość.

Na początku lat 90. wiceminister oświaty, będąc w Bielsku-Białej na spotkaniu z pracownikami oświaty, powiedział, że jeżeli państwo nie stać na autentyczne i atrakcyjne dla młodzieży zagospodarowanie wolnego czasu, to w najbliższej przyszłości, będzie musiało znaleźć pieniądze na budowę więzień – stwierdził Henryk Prohaczek, pedagog szkolny w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu. - Dla mnie, właśnie pozostawienie młodych ludzi samym sobie oraz rozluźnienie dyscypliny, wpływa na nasilenie się zjawisk negatywnych. Sytuacja jest trochę lepsza w placówkach będących pod opieką gmin i miast czyli w szkołach podstawowych i gimnazjach. Natomiast powiat nie jest w stanie finansować zajęć pozalekcyjnych w szkołach ponadgimnazjalnych. Gdyby popatrzeć na schematy organizacyjne na przykład cieszyńskich liceów sprzed kilku lat, to zobaczylibyśmy jaką ofertę przedstawiano młodzieży. Podobnie było

LOKALNA PROFILAKTYKA

w ustronimskim zespole szkół technicznych. Teraz, jeśli u nas pracuje się na kółkach zainteresowań, zajęciach pozalekcyjnych, to tylko bezpłatnie. A przecież nie można wymagać od dorosłych ludzi, mających na utrzymaniu rodziny, żeby poświęcali swój wolny czas na czyny społeczne. To już przebraliśmy.

Jeśli chodzi o niepokojące zjawiska, które obserwujemy w zespole szkół, to na pierwszym miejscu wymienilibym wagary. To rzeczywiście jest problem. Nie wydaje mi się, żeby zamykanie szkoły na klucz było wyjściem z sytuacji. Mamy stałe dyżury przy drzwiach wyjściowych, ale nie jesteśmy w stanie kontrolować wszystkich uczniów, czy mają prawo wyjść czy nie. Jako najsukuteczniejszą metodę widziałbym współpracę z rodzicami i pracodawcami. Proszę zauważyć, że w przypadku uczniów szkół zawodowych, nieobecność w szkole traktowana jest jak nieobecność w pracy czyli „bumelka”. Trzeba wyciągać konsekwencje, a już na pewno oczekiwałbym tego od rodziców. Zdarza się, że uczeń bardzo rzadko zagląda do szkoły, a rodzice wszystko usprawiedliwiają. Inni w ogóle się nie interesują szkolnymi kłopotami dziecka. Najlepszy kontakt mamy z rodzicami poprawnie zachowującymi się uczniami, których jest zdecydowana większość.

Drugim problemem, który zauważam, to nikotynizm, bo papierosy pali rzeczywiście duża liczba uczniów. Jeśli chodzi o alkohol, to na terenie szkoły nie stwierdziliśmy przypadków wnoszenia czy picia alkoholu. Kiedy jednak rozmawiam z niepełnoletnimi młodymi ludźmi, dowiaduję się, że kupienie alkoholu nie stanowi dla nich problemu. Tu znowu odwołam się do polityki sprzed kilku lat, kiedy promowane było piwo, jako mniej szkodliwy, bardziej cywilizowany, niskoprocentowy alkohol. Niektórzy lekarze próbowali protestować twierdząc, że alkohol to alkohol i nie ma znaczenia czy jest to piwo, wino czy wódka. Okazuje się, że piwo jest dla młodzieży łatwiej dostępne i młodzi ludzie piją coraz więcej. Zażywanie środków odurzających, narkotyków to sposób na spędzenie weekendu czy wakacji i w samej szkole tego problemu nie stwierdziliśmy.

- Dobrze, że zaczynamy głośno mówić o naruszaniu prawa przez młodzież - stwierdziła **Maria Pietrzykowska**, pedagog szkolny w Gimnazjum nr 1 w Ustroniu. - Skala tych problemów w Ustroniu jest mniejsza, ale nie powinno nam to przesłaniać rzeczywistych zagrożeń takich jak: przemoc fizyczna i psychiczna w szkołach, kontakt młodzieży z alkoholem, narkotykami, palenie papierosów czy kradzieże.

Nagminne picie piwa przez młodzież jest zjawiskiem bardzo niepokojącym. Młodym ludziom, którzy nie mają prawidłowych wzorców wśród dorosłych, trudno przyjąć do wiadomości, że piwo to też alkohol, od którego szybko można się uzależnić. Młodzież chętnie sięga po narkotyki, najczęściej po marihuanę, uważając, że to dobry sposób na rozładowanie napięcia, czasem dla

szpanu i uzyskania „przepustki” do grupy. Przeogromny jest problem palenia papierosów. Wystarczy przejść wokół szkół ustronimskich w czasie przerw lekcyjnych żeby zobaczyć skalę tego zjawiska.

Coraz częściej spotykamy się w szkołach i poza nimi ze zjawiskiem przemocy fizycznej i psychicznej, włącznie z wyludzaniem pieniędzy. Zdarzają się też kradzieże i włamania. Zjawisk niepokojących jest wiele i mimo prowadzenia różnych działań profilaktycznych, problemy nie znikają. Przyczyn tego jest wiele. Do najważniejszych zaliczyłabym: bezrobocie, gonić za pracą, upadek znaczenia rodziny, rozwody, alkoholizm rodzin, relatywizm moralny. Często rodzice zapominają, że dzieci trzeba wychowywać, a nie hodować czy przechowywać w domu. Brak skutecznej polityki walki z alkoholizmem i narkomanią w Polsce powoduje, że nasze dzieci są coraz częściej ofiarami problemów dorosłych. Dziecko, żeby mogło prawidłowo funkcjonować, potrzebuje zdrowej, pełnej i kochającej rodziny, w której znajdzie zrozumienie, akceptację i bezpieczeństwo. Dla właściwego rozwoju konieczna jest też szkoła, w której ważniejszy jest człowiek niż wyniki.

Myślę, że powinniśmy zacząć zmianę od siebie samych czyli od osób dorosłych.

- W zeszłym roku odnotowaliśmy kradzież butów, pieniędzy - poinformowała **Iwona Werpachowska**, pedagog szkolny w Gimnazjum nr 2 w Ustroniu - I w tych przypadkach wspólnie z policją złapaliśmy sprawców. Natychmiast zgłaszamy policji sprawy pobicia i próby „kocenia”, wprowadzania „fali”. Właściwie z tymi zjawiskami nie musimy się już borykać właśnie dzięki natychmiastowej reakcji.

Jeśli chodzi o picie alkoholu to największym problemem jest jego dostępność. Większość dzieci mówi, że nie ma najmniejszego problemu, żeby 15-latek kupił alkohol. Niewiele jest sklepów, gdzie się odmawia nieletnim. Dwukrotnie byłam bliska

sfinalizowania sprawy o sprzedaż alkoholu nieletnim. Miałam już na piśmie zawiadomienie o przestępstwie, zeznania podpisane przez ucznia, rodziców, gdzie i kto sprzedał mu alkohol. W ostatnim momencie rodzice się wycofali. Argumentowali w ten sposób, że żyjemy w małym środowisku, wszyscy się znają, więc boją się narażać sąsiadom, znajomym, boją się ostracyzmu.

W kwestii zażywania narkotyków przez uczniów nasza wiedza jest niewielka. Prowadzimy oczywiście profilaktykę i wszystkie klasy biorą udział w spotkaniach z policjantami, specjalistami ds. narkotyków. Jeżeli jest kontakt z narkotykami, to ma miejsce zazwyczaj w czasie dni wolnych od nauki, w weekendy, ferie, wakacje. Na terenie szkoły nie stwierdziliśmy obecności narkotyków. Zdarzało się, że jechałam z jakąś substancją na policję, gdzie wykonywano ekspertyzę, która nic nie wykazywała. Ale jesteśmy czujni. Kiedy pojawili się na terenie naszej szkoły jacyś obcy chłopcy, natychmiast powiadomiliśmy policję. Drzwi naszej szkoły są otwarte dla absolwentów „dwójki”, ale przyjęliśmy zasadę, że wpisują się do specjalnej książki. Staramy się niczego nie ukrywać i jeśli coś się dzieje, natychmiast powiadomiamy policję. Nie ma znaczenia, czy chodzi o drobne kradzieże, wagary czy alkohol.

Podsumowując, wielkim problemem jest dostępność alkoholu i przekonanie młodzieży, że nie ma dobrej zabawy bez alkoholu. Wynika to z anonimowych ankiet, które systematycznie przeprowadzam wśród uczniów. Tam też można przeczytać, że kontakt z narkotykami, alkoholem miała podobna liczba dzieci co w dużych miastach i w Europie Zachodniej.

Myślę, że najważniejsze jest, żeby uczniowie wiedzieli, że nie są bezkarni, że nie ma przyzwolenia na pewne zachowania. Dlatego pozostajemy w ścisłym kontakcie z policją, sądem, kuratorem dla osób nieletnich.

Anna Gadomska
Monika Niemiec



To co ma robić młodzież?

Fot. W. Suchta



To jeszcze nie lodowiec na Małej Czantorii.

Fot. W. Suchta

OWS „RELAKS” w Ustroniu
Ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie ocieplenia budynku, wyłożenia polbrukiem oraz wykonania schodów zewnętrznych. Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.
Informacje, tel. 0-503-037-729.

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE
Spółka z o.o.
Ustroń, ul. Konopnickiej 40, tel. 033/854 35 00

Informuje, że od dnia 31 marca do 30 listopada 2004 r. przyjmuje nieodpłatnie materiał roślinny nadający się do kompostowania pochodzący od mieszkańców miasta Ustronia dwa razy w tygodniu na kompostowni w Ustroniu przy ulicy Sportowej.

Kompostownia będzie otwarta:

- w środy od godziny 9.30 do 13.00
- w soboty od godziny 13.00 do 17.00

ZBIÓRKA ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH

Urząd Miasta w Ustroniu zawiadamia mieszkańców Ustronia, że w marcu i kwietniu odbędzie się bezpłatna zbiórka odpadów wielkogabarytowych:
pralek, lodówek, mebli, telewizorów itp...

1. Podajemy terminy zbiórki odpadów wielkogabarytowych która odbywać się będzie w godz. od 15 do 19-tej:

LIPOWIEC	29 marca (poniedziałek)
NIERODZIM	30 marca (wtorek)
HERMANICE	31 marca (środa)
CENTRUM	1 kwietnia (czwartek)
GOJE, JELENICA	2 kwietnia (piątek)
BRZEGI, PONIWIEC	2 kwietnia (piątek)
ZAWODZIE DOLNE I GÓRNE	5 kwietnia (poniedziałek)
JASZOWIEC, POLANA, DOBKA	6 kwietnia (wtorek)

2. Odpady wielkogabarytowe należy przygotować w pobliżu swojej posesji, a następnie telefonicznie uzgodnić odbiór z Przedsiębiorstwem Komunalnym Sp.z.o.o w Ustroniu, ul. Konopnickiej 40 w godz. od 7 do 14-tej, tel. 854-56-39 lub 854-52-42 i komórkowy nr 0 504 200 589 w dniu zbiórki.
3. Zbiórka złomu odbędzie się w II połowie kwietnia.

Ustroń RESTAURACJA

Allo Allo czynna od 12.00
Zaprasza do biesiady
w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią i dobrą zabawą.

Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne, komunijne, konfirmacyjne, urodzinowe, piątki, soboty disco - dancing **WSTĘP WOLNY**
Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

LIST DO REDAKCJI

Niebezpieczny zakręt

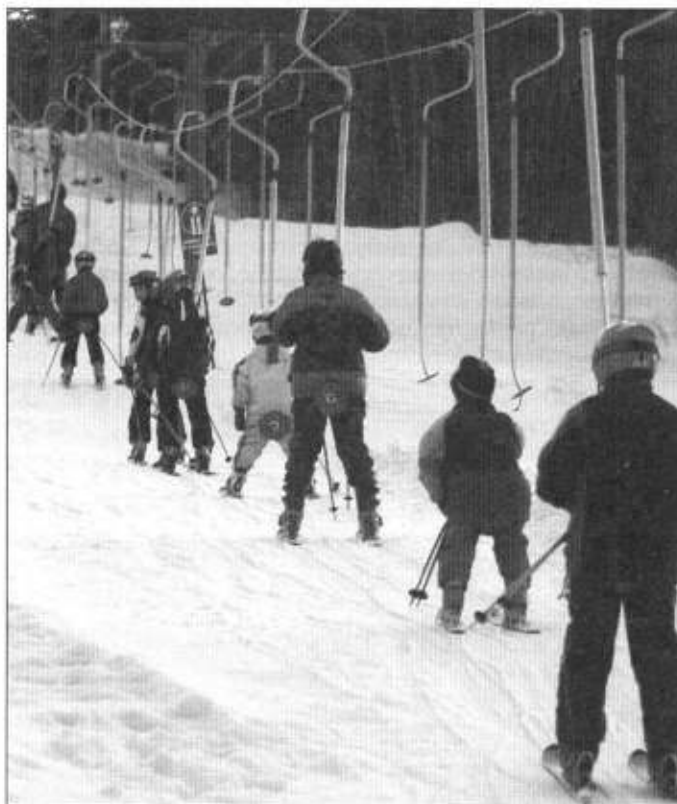
16 marca br, ok. godz. 14.00, po kolejnym zjeździe na nartach z Czantorii i dojechaniu do peronu, za ostrym zakrętem z polany nad wyciągiem, zderzyłem się z dwoma młodymi chłopcami idącymi z plecakami po trasie dla narciarzy. Sam z uwagi na wypięcie się narty walnąłem miednicą w muldę, a stłuczenie odczuwam jeszcze do dziś.

Siedząc jeszcze przy stoliku obok kiosku i grillu, 10 m od zdarzenia i komentując z kolegą to, co się stało, widzimy jak znana mi pani z wnukiem schodzi tą samą drogą narażając dziecko i siebie na podobne niebezpieczeństwo. W tym dniu nie było tłoku na wyciągu, ale miejsce to jest po prostu niebezpieczne i trzeba zagrożeniu zapobiec. Proponuję natychmiast powiesić tablicę „zakaz przejścia” (do małego wyciągu na polanie).

Zakręt z polany i dojazd do peronu kolejki należy poszerzyć dla narciarzy i wyprofilować tak, by cały zjazd był widoczny. Należy wykonać i zabezpieczyć osobne przejście dla pieszych i dojście do małego wyciągu.

Myślę, że mój niegroźny wypadek oraz ten list spowoduje działanie osób kompetentnych, a szanowna redakcja „Gazety Ustroniskiej” nada sprawie bieg.

imię i nazwisko autora znane redakcji



Nowy wyciąg na polanie Solisko cieszył się powodzeniem. W ogóle Czantoria wiele zyskała, ale też co nieco trzeba poprawić. Fot. W. Suchta

DROŻSZE ALE ZDROWSZE

11 marca podczas kolejnego spotkania członków i sympatyków ustronńskiego koła Polskiego Klubu Ekologicznego, w ROEE „Leśnik” w Jaszowcu gośćmi zebranych były **Janina Sokółowska** i **Halina Kacprzak** z Miejskiego Koła PKE w Gliwicach.

Zaproszone prelegentki przedstawiły temat „Rolnictwo ekologiczne kolejną szansą dla rozwoju regionu”.

Jeszcze przed prelekcją odbyło się spotkanie gości w Urzędzie Miasta Ustronia z naczelnik Wydziału Środowiska i Rolnictwa **Barbarą Jońcą** oraz radną RM **Marzeną Szczotką**. Rozmowy dotyczyły możliwości spopularyzowania rolnictwa ekologicznego na naszym terenie poprzez konkretne inicjatywy, w których mogłyby współuczestniczyć władze samorządowe.

- Gliwickie koło zajmuje się głównie promocją rolnictwa ekologicznego i jego produktów – stwierdziła H. Kacprzak. – Ustronie leży w miejscu, które jest chyba najpiękniejszą częścią województwa śląskiego, dlatego chciałabym zaapelować, abyście się państwo włączyli w podobną promocję tutaj.

Po przedstawieniu krótkiego rysu historycznego rolnictwa ekologicznego, prelegentka zajęła się szczegółowym omówieniem korzyści płynących z upraw ekologicznych.

- Rolnictwo ekologiczne szanuje wszystkie prawa przyrody, nastawia się na optymalizację procesów produkcyjnych a nie intensyfikację tej produkcji – poinformowała H. Kacprzak. – Pozostaje w zgodzie z naturą. Dzięki określonym metodom produkcji rolnej, takich jak stosowanie nawozów zielonych, przemysłowych kompostów, minimum 4-letniego płodozmianu, precyzyjnych terminów siewu i zbioru, produkty rolnictwa ekologicznego mają zupełnie inną wartość biologiczną niż produkty pochodzące z gospodarstw konwencjonalnych.

Obiegowa opinia mówi, że gleby w Polsce są czystsze niż na Zachodzie, mniej skażone nawozami sztucznymi i chemicznymi środkami ochrony roślin, więc polskie produkty są bardzo dobre i prawie wszystkie ekologiczne. Niestety istnieje zasadnicza różnica między gospodarowaniem konwencjonalnym i ekologicznym.

Od początku transformacji ustrojowej zdążyliśmy się już przyzwyczaić do oferowanych nam pięknych, umytych, bardzo kształtnych warzyw, np. marchewek z importu. Niewiele osób zastanawia się nad tym, jak dochodzi do wyhodowania takich okazów.

- Braliśmy udział w badaniach marchewek holenderskich, które zawierały nie tylko podwyższoną ilość metali ciężkich zwłaszcza kadmu, ale przede wszystkim miały wysoką zawartość azotanów – powiedziała H. Kacprzak. – A azotany jak wiadomo biorą się w roślinie z przenawożenia nawozami azotowymi.

Tego nie ma w gospodarstwach ekologicznych, które muszą być usytuowane w terenach czystych, z dala od dróg szybkiego ruchu i emiterów zanieczyszczeń, a gleba musi zostać przebadana pod kątem zawartości metali ciężkich i azotanów.

- W praktyce między gospodarstwami ekologicznymi i konwencjonalnymi jest kolosalna różnica – stwierdziła H. Kacprzak. – W rolnictwie ekologicznym chemia jest niedopuszczalna. Stosuje się wyłącznie środki nawożące pochodzenia naturalnego.

Prelegentka poruszyła również istotną sprawę dotyczącą wpływu gospodarstwa ekologicznego na środowisko naturalne. W rol-



Janina Sokółowska

Fot. A. Gadomska

nictwie konwencjonalnym nikt się nad takimi aspektami funkcjonowania gospodarstwa nie zastanawia.

- Istotne jest pielęgnowanie architektury krajobrazu, po to, by zachować charakter regionu, w którym gospodarstwo istnieje oraz żeby zapewnić właściwe siedliska dla różnych gatunków zwierząt, będących naturalnymi sprzymierzeńcami człowieka (ssaki, ptaki, owady) oraz odpowiednią wilgotność i właściwe warunki wodne.

- Zarówno w Polsce jak na Zachodzie produkty rolnictwa ekologicznego są droższe niż konwencjonalne – powiedziała H. Kacprzak. – Głównie z uwagi na niewielką liczbę rolników, podejmujących trud gospodarowania metodami ekologicznymi (w Polsce 0,2% w stosunku do wszystkich zarejestrowanych gospodarstw). Jednak uważam, że życiem każdego z nas powinna kierować zasada że zdecydowanie tańsza jest profilaktyka niż leczenie. Dotyczy to nie tylko zdrowia ale też ochrony środowiska.

- Nieprzetworzone produkty ekologiczne nie zawierają zanieczyszczeń stanowiących pozostałości chemii rolnej – potwierdziła w swoim wystąpieniu J. Sokółowska. – Natomiast w produktach przetworzonych nie ma pozostałości chemii spożywczej. Są one przetwarzane tylko w niezbędnym stopniu i w taki sposób, żeby nie niszczyły wartości ekologicznej surowca. Stosuje się wyłącznie najprostsze metody jak kiszenie, suszenie, rozdrobnienie. W ekologicznym procesie produkcji nie wykorzystuje się metod inżynierii genetycznej. Produkty ekologiczne są ponadto wytwarzane w sposób znacznie bardziej kontrolowany, niż to jest możliwe w wielkotowarowej produkcji konwencjonalnej.

W jaki sposób można rozpoznać produkt ekologiczny?

- Na etykiecie musi widnieć napis: „Produkt rolnictwa ekologicznego” – powiedziała prelegentka. – Musi się tam również znajdować nazwa jednej z sześciu jednostek certyfikujących i jej numer, nazwa produktu, nazwisko i adres producenta oraz numer jego certyfikatu i data ważności do spożycia. Produkt ekologiczny nie jest więc anonimowy, przeciwnie, wszystko jest sprawdzalne. Te piony są różne „podrobki”, nazwy w rodzaju „Ekomłyn”, „Ekogurt”, gdyż one nic nie znaczą. Zdarza się wręcz podrabianie loga „Ekolandu” – najstarszego Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi.

Po przyłączeniu do Unii Europejskiej na naszym rynku znajdzie się jeszcze więcej produktów zachodnich. Szukając żywności ekologicznej powinniśmy zwracać uwagę na napisy na etykietach. Na produkcie ekologicznym powinien widnieć napis w języku kraju pochodzenia: „Produkt gospodarstwa ekologicznego, kontrolowany w systemie Unii Europejskiej”.

Dla mieszkających w Ustroniu słuchaczy istotne były możliwości stwarzane przez uprawy ekologiczne. Atuty Ustronia takie jak położenie na obszarze atrakcyjnym przyrodniczo, stosunkowo czyste gleby i powietrze, a także duży i chłonny rynek zbytu na produkty zdrowe na pewno powinny przyczynić się do powstania większej liczby gospodarstw ekologicznych w naszej okolicy (obecnie jest tutaj tylko dwóch producentów – w Bażanowicach i Międzywiciu).

Ponieważ interesujące i ważne byłoby poznać zdanie gospodarujących w Ustroniu rolników oraz osób sprzedających tzw. zdrową żywność postaramy się jeszcze w przyszłości zająć tym tematem. Być może uda nam się przekonać więcej osób do zdania, że najważniejsze jest, abyśmy to co jemy, było zdrowe, a nie wyłącznie tanie.

Anna Gadomska



Halina Kacprzak.

Fot. A. Gadomska

ustrońskie **galerie**, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARIII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Motyle z kolekcji Henryka Brzeziny

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świetlica dla dzieci (szk. podst. i gimnazjum),
- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży
- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG Al-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail:mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży

- kurs języka angielskiego** - wtorki godz. 17.00-18.00 sala nr 2
- gimnastyka lecznicza** - pon. i czw. -19.00-20.00 sala nr 7
- śr. i pt. - 9.00-10.00 sala nr 7

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego - po południu

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Zw. Inwalidów Wojennych i Byłych Więźniów Politycznych

II i IV wtorek miesiąca 10.00-12.00 sala nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych - czwartek 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria

- próby wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - próby: wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki:** 13.30 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
zajęcia rozwijające ruchowo-taneczne,
- **wtorki:** 14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych,
- **środy:** 12.30 - 14.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
- **czwartki:** 14.30 - 16.00 Zajęcia grupy najmłodszej (stałej),
- **piątki:** 13.00 - 14.30 Zajęcia grupy najmłodszej (stałej)
- **soboty:** 14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych,

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs

Ustron, ul. M. Konopnickiej 15c
tel./fax: 854-13-90



GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00

**KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU CODZIENNIE
W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU**

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE

SZYBKA REALIZACJA ZLECEŃ

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysława Broda
specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00

KOMPLEKSOWE BADANIA OKULISTYCZNE

BEZDOTYKOWY POMIAR CIŚNIENIA

Możliwość telefonicznej rejestracji

tel./fax: 854-13-90



Tak wygląda podstawa lampy na ul. Pięknej. Niektórzy twierdzą, że wino-
wajcami są pieski, które lampę sobie upodobały. Fot. W. Suchta



Ta maszyna też...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Biuro rachunkowe. 854-27-92.

Lek. stomatolog Tomasz Studziński, zaprasza do nowo otwartego gabinetu stomatologicznego „Proto-Dent” – Ustronie, ul. Daszyńskiego 12b (nad „CCC”), godz. przyjęć: pn., śr., pt. 8.30 – 12.30, wt., czw. 15.00 – 20.00, sob. 10.00 – 15.00; rejestracja telefoniczna w godzinach przyjęć: 0-601-508-607.

Biuro rachunkowe, Ustronie, ul. Lipowa 68, tel. 854-47-20.

Sprzedam Seicento '98. Tel. 0-600-373-600.

OWS Relaks w Ustroniu zatrudni recepcjonistkę z prawem jazdy, mile widziana znajomość języka niemieckiego. Dokumenty wraz z CV należy dostarczyć do kierownika obiektu.

Zdjęcia paszportowe, dowodowe w 5 min.; wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia ślubne. Fuji Express, ul. Grażyńskiego 15. Tel. 854-43-02.

Tresura psów. Tel. 0-601-169-966.

Biuro firmy Zepter zatrudni pracowników. Tel. 0-601-169-966.

DYŻURY APTEK

25-27.03 - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
28-30.03 - apteka **Na Zawodziu**, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
31.03-2.04 - apteka **Elba**, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... czekała na wiosnę.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

27-31.03

USTROŃSKIE SPOTKANIA TEATRALNE „USTA” 2004

27.03 godz. 19.00 Komedia „Wakacjuszek” w wyk. Emilii Krakowskiej - MDK „Prażakówka”

Planowany na 29.03 spektakl „Pierwsza młodość” z udziałem Anny Seniuk i Zofii Saretok zostaje odwołany z powodu choroby jednej z aktorek.

31.03 godz. 19.00 Komediodramat „Dziennik panny służącej” w wyk. Joanny Żółkowskiej - MDK „Prażakówka”

1.04 godz. 17.30 Koncert wiosenny TKA - MDK „Prażakówka”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

25.03 godz. 18.00 Pod słońcem Toskanii - obyczaj. (15 l.) USA

godz. 19.45 Niepokonany Seabiscuit - obyczaj. (15 l.) USA. Oparta na faktach. 7 nominacji do Oscara.

26.03-1.04 godz. 18.00 Rzeźba tajemnic - sensacyjny (18 l.) USA

godz. 20.00 Good bye, Lenin - komedia (15 l.) Niemcy

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Wiosna wychodzi na pola.

Henryk Gaś, radny o stanie dróg na wiosnę: W budżecie przewidziano odpowiednie kwoty na remonty cząstkowe i wszystkie dziury zostaną uisunięte. Stosowany od paru lat sposób przeprowadzenia naprawy jest bardziej skuteczny, wykonane latanie trzyma się dość dobrze.

Na Równicy dwa psy zostały pogryzione prawdopodobnie przez wściekłego lisa. Okazało się, że właściciel tych psów, nie zaszczepił ich przeciw wściekliznie w zeszłym roku. Państwowy lekarz weterynarii z Cieszyńska ukarał go mandatem, zaś psy znajdują się pod stałą trzymiesięczną obserwacją.

Dziś kolejna odpowiedź na interpelację posła K. Wilka w sprawie ustroniskiej obwodnicy. Minister Transportu i Gospodarki Morskiej Bogusław Liberacki pisze w niej m.in. „[...] nie było możliwe umieszczenie jej w ramach ograniczonych środków finansowych wśród zadań wyselekcjonowanych do realizacji w 1994 roku. Natomiast została wstępnie zakwalifikowana do realizacji w latach 1995-1996, przy udziale kredytu z Banku Światowego.

Rolnik z Lipowca Piotr Greń na zlecenie UM zabrał się za likwidację dzikich wysypisk śmieci. Wywiózł 6 pełnych przyczep śmieci. Na razie zniknęły wysypiska przy dwupasmówce, w Nierodzimiu, w lasku przy ul. Lipowskiej i przy ul. Skłoczowskiej.

100. uchodźców bośniackich mieszkało w „Chemiku”, 73. w „Sasance”. Z pierwszej grupy, która do nas przyjechała pozostało 20% osób. Reszta wyjechała na Zachód lub wróciła do domu. 13 marca obchodzono w „Sasance” Ramazanską bajramę – koniec postu. Z tej okazji na uroczysty obiad zaproszono licznych gości [...] Podano tradycyjne potrawy przyrządzane przez uchodźców, pieczoną baraninę i „bulkę” – ciasto z mięsem i warzywami.

Reklama: Okazja! Możesz być właścicielem fiata 126p. Warunki: jeżeli dokonasz 10 zakupów powyżej 200.000 zł w sklepach PSS Społem w Ustroniu. (mn)



Przygotowując się do sezonu piłkarze Nierodzimia grali mimo zalegającego na boisku sniegu. Fot. W. Suchta

Urząd Miasta informuje, że od dnia 25 marca 2004 r. do dnia 7 maja 2004 r. zostanie wyłożony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości zabudowanych przed dniem 26 maja 1990 r. na cele mieszkaniowe a będących w dniach 26 maja 1990 r. oraz 24 października 2001 r. w użytkowaniu wieczystym lub współużytkowaniu wieczystym tych samych osób fizycznych. Zainteresowanym szczegółowych informacji udziela Wydział Inwestycji Architektury i Gospodarki Gruntami tut. Urzędu, pok. nr 32, tel. 857 93 22.

PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustroń, ul. Daszyńskiego 1.
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 12 zł/kg pierogi ruskie - 10 zł/kg

Pizzeria „CAPRI”

Ustroń, ul. Traugutta 4
tel. 854-38-60
zapraszamy codziennie
dowóz gratis



priz DROGERIA ZAPRASZAMY do nowo otwartej największej **drogerii** w Ustroniu
Ustroń, ul. M. Konopnickiej 11 c

- ☐ miła obsługa
- ☐ duży wybór kosmetyków
- ☐ niskie ceny
- ☐ codziennie pokaz makijażu

SAMO OBSŁUGA
Godziny otwarcia: pn-pt 9.00 - 18.00
sobota 9.00 - 14.00

FIRMA „FOTOLAND” s.c. przyjmie do pracy wykwalifikowanego fotografa.

Wymagania: wiek do 35 lat
wykształcenie min. średnie
znajomość obsługi komputera
łatwość w nawiązywaniu kontaktów z klientami
List motywacyjny oraz c.v. prosimy przysłać na adres:
„FOTOLAND” s.c 43-450 Ustroń, ul. A. Brody 8
Spotkanie z kandydatami odbędzie się
dnia 29 marca o godz. 12.00 w siedzibie Firmy.

Rozpoczyna się sezon rozgrywek wiosennych w piłkę nożną. W Ustroniu jako pierwsi do boju ruszą piłkarze pierwszej drużyny Kuźni Inżbud grający w lidze okręgowej. Mecz z Milówką rozegrają w najbliższą sobotę 27 marca o godz. 15 i będzie to inauguracja rozgrywek piłkarskich tej wiosny w Ustroniu. Początkowo planowano ten mecz przenieść na termin późniejszy. W klasie „B” po wycofaniu się z rozgrywek drużyny LKS Iskry Iskrzyczyn, piłkarze drugiego zespołu Kuźni w pierwszej kolejce będą pauzować. Obie drużyny Kuźni szans na awans raczej nie mają, co nie zanczy, że kibice nie oczekują interesujących spotkań. Awansować do ligi okręgowej mogą występujący w klasie A piłkarze Mokate Nierodzim. W drużynie zaszły spore zmiany i kibice zapewne będą musieli się przyzwyczaić do nowych zawodników. „A-klasa” rozgrywki rozpoczyna najpóźniej, bo dopiero 12 kwietnia.

TERMINARZ ROZGRYWEK

LIGA OKRĘGOWA

27.03	15.00	Kuźnia-Inżbud Ustroń - Podhalanka Milówka
3.04	16.00	Orzeł Kozy - Kuźnia-Inżbud Ustroń
10.04	16.00	Kuźnia-Inżbud Ustroń - Cukrownik Chybie
17.04	16.00	Kuźnia-Inżbud Ustroń - Beskid Skoczów
25.04	16.00	Sokół Zabrzeg - Kuźnia-Inżbud Ustroń
1.05	17.00	Kuźnia-Inżbud Ustroń - Soła Kobiernice
9.05	17.00	Morcinek Kaczyce - Kuźnia-Inżbud Ustroń
15.05	17.00	Kuźnia-Inżbud Ustroń - Wilamowiczanka Wilamowice
22.05	17.00	Zapora Porąbka - Kuźnia-Inżbud Ustroń
29.05	17.00	Kuźnia-Inżbud Ustroń - Tempo Puńców
6.06	11.00	Bestwina - Kuźnia-Inżbud Ustroń
13.06	17.00	Kuźnia-Inżbud Ustroń - Skalka Żabnica
19.06	17.00	Czaniec - Kuźnia-Inżbud Ustroń

KLASA A

12.04	11.00	KS Nierodzim - LKS Strumień
18.04	11.00	KS Nierodzim - KS Wisła
25.04	11.00	KS Nierodzim - LKS Simoradz
1.05	11.00	LKS Pogórze - KS Nierodzim
3.05	11.00	KS Nierodzim - LKS Brenna
9.05	16.00	KKS Zebrzydowice - KS Nierodzim
16.05	11.00	KS Nierodzim - LKS Pogwizdów
23.05	16.00	LKS Zabłocie - KS Nierodzim
30.05	11.00	KS Nierodzim - LKS Ochaby
6.06	11.00	KS Nierodzim - LKS Górki Wielkie
10.06	17.00	KS Skoczów II - KS Nierodzim
13.06	17.00	KS Nierodzim - KP Istebna
20.06	17.00	LKS Kończyce Małe - KS Nierodzim

KLASA B

4.04	11.00	LKS Pierściec - KS Ustroń II
12.04	15.00	KS Ustroń II - LKS Pruchna
18.04	15.00	LKS Zamarski - KS Ustroń II
25.04	15.00	KS Ustroń II - LKS Dębowiec
1.05	16.00	LKS Wiślica - KS Ustroń II
3.05	16.00	KS Ustroń II - LKS Pielgrzymowice
9.05	16.00	LKS Bąków - KS Ustroń II
16.05	16.00	KS Ustroń II - LKS Kończyce Wielkie
23.05	16.00	TS Cieszyn - KS Ustroń II
30.05	17.00	KS Ustroń II - LKS Rudnik
6.06	17.00	LKS Drogomyśl - KS Ustroń II
10.06	17.00	KS Ustroń II - LKS Kisielów
13.06	14.00	KS Golezów - KS Ustroń II
20.06	14.00	KS Ustroń II - LKS Hażlach



Kilka sparingów rozegrała Kuźnia.

Fot. W. Suchta

Zgodnie z uchwałą Nr XVI/151/2004 Rady Miasta Ustroń z dnia 29 stycznia 2004 r. w sprawie wyborów Zarządu i Przewodniczącego osiedla Ustroń Dolny

Burmistrz Miasta Ustroń podaje do publicznej wiadomości że wybory Zarządu i Przewodniczącego Zarządu osiedla Ustroń Dolny odbędą się w dniu **30 marca 2004 r. w Szkole Podstawowej Nr 2 w Ustroniu ul. Daszyńskiego 31 (świetlica)**

I – szy termin wyborów ustala się na godz. 16.00

w przypadku braku kworum (tj. 1/10 spośród ogółu mieszkańców uprawnionych do głosowania) ustala się

II – gi termin wyborów na godz. 16.30

Osiedle Ustroń Dolny obejmuje ulice:

Gen. Bema, Błaszczyka, Cieszyńska (V, VI, VII i od nr 22 po stronie prawej), osiedle Cieszyńskie, Cholewy, Daszyńskiego, Długa (do nr 33 po stronie lewej i do nr 26 po stronie prawej), Dworcowa, Gen. Dąbrowskiego, Fabryczna, Grażyńskiego po stronie lewej (za wyjątkiem nr 27, 31), Katowicka (do nr 46), Komunalna, Kościelna, Kuźnicza (do nr 5), Krzywa, Lipowczana, Obrzeźna, Ogrodowa, Polna, Plac Ks. Kotscheho, Spółdzielcza, Stelmacha Stawowa, Sportowa, Strażacka, Gen. Sikorskiego, Tartaczna, Traugutta, Wybickiego, Wiosenna.

POZIOMO: 1) niedorajda, 4) ptak i owoc, 6) marka ciężarówka, 8) karciany kolor, 9) państwo w Azji, 10) własne dobre mieć, 11) chłop dawniej, 12) rodzaj zasłony, 13) pochodzenie czegoś, 14) towarzyszenie śpiewem, 15) miasto koło Waszyngtonu, 16) ludzie doświadczeni, 17) imię żeńskie, 18) piłka za linią boczną, 19) peruwiańskie góry, 20) brać się za coś.

PIONOWO: 1) we wszechświecie, 2) figura płaska, 3) jedzonko dla zwierząt, 4) odprowadzają ścieki, 5) ze stolicą Delhi, 6) styl w sztuce, 7) antonim pamięci, 11) do posmarowania, 13) kiść winogron, 17) sfera osobowości.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 5 kwietnia br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 9

POSTNY CZAS

Nagrodę 30 zł otrzymuje otrzymuje **MAGDALENA BULAWA, Ustroń, os. Manhattan 2/22**, upominek od **MOKATE - ELŻBIETA GONTARZ, Ustroń, ul. Jelenica 5**. Zapraszamy do redakcji.

Jako sie macie gaździnki?

Czy już czujecie tóń wiosne w powietrzu? Dyby przeca było kapke ciepli, to bych se aji jakóm modnóm fryzura dała zrobić, a tak fót chodzim w kłobuku i zimowym mantlu i jeszcze wszyscy musimy kapke poczkać na letni łoblykani.

Jo sie Wóm muszym prziznać, żech sie na całego chycila za robote rolniczóm. Jeszcze w lutym jak były zominyty na polu tak wielucne, że ani mi sie wyńs z chatupy nie chciało, toch sie zawziyla i po roz piyrszy łod pore roków siolach pomidory po jednym ziaryniku do takich podłóżnych plastikowych dóniczek i niechałach jich na łoknie. Pod kóniec łónskiego miesiõńca zasiolach też gryncajg - kapuste, keleruby, nó i koperek do zupy. Już mi doista zaczyno tych łokiyn chybiać do łobstawiny dóniczkami, ale trzeja prziznać, że ty nasiõna też nie sóm łacne, tóż już sie wstrzimałach z tóń żmudnóm robotóm.

Ale, że świynta niedłogo, tóż ponikiedy już na śćmiywku po codziynnej robocie malujym wajca, coby mieć czym stół wielkanocny ustroić. A jo dycki na świynta móm też baranka z drożdżowego ciasta i moc kwiotków, łoto baji kluczyki czy narcyzy. A dyć snoci łatoś zaś majóm być do sprzedanio pisanki w muzeum, tóż isto też tam se kupiym, bo były już łónskiego roku i nabyłach tam moc przesumnych pisanek aji na prezenty.

Piszym przy stole w kuchyni i zdo mi sie, że móm tu jakosi cima. Dziwóm sie na zamazane szyby i doista trzeja by sie chycić jakich przedświõntecznych porzõndków. Przez ty dłogi zimowe miesiõnce kapke żech zgrubła, tóż móm dzisio jeszcze jednóm robote. Muszym se moji fijołkowe szaty na szwach popuścić, bo sie przeca wybiyróm do „Prażakówki” na ty spotkania teatralnie. Idziecie też? Dyć tam bydóm same szkowne paniczki, łoto baji Emilia Krakowska, abo Anna Seniuk. Jo sie aspón roz wybiyrm z mojim starym, abo jakom inszóm asystóm. Tóż dierzcie sie. **Jewka**

ZWYCIĘSKI TURNIEJ

Najmłodzi piłkarze Kuźni Ustroń zwyciężyli w turnieju halowym rozegranym 20 marca na hali Uniwersytetu Śląskiego. W eliminacjach pokonali Mieszkó Piasta (1:0), Trójwieś (3:1), Mieszkó II Piasta (2:1) i Podbeskidzie (2:1). W finałowym spotkaniu młodzi ustroniacy ponownie pokonali Podbeskidzie 1:0. Najlepszym piłkarzem turnieju wybrano **Piotra Stanka** z Kuźni, a poza nim w zwycięskiej drużynie grali: **Maksymilian Wojtasik, Ariel Moskała, Robert Skrzypczak, Wojciech Kremarczyk, Krzysztof Gogółka, Paweł Sztwiertnia, Wojciech Wojtacha**. Młodych piłkarzy trenuje **Karol Chraścina**. (ws)

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

1		2		3		4		5		6		7		12
	8			8			3							
9								10						
			4									2		
		11		11										
12								13		5				13
						14								
15						1								
						17				10		16		
18				19		9						20		6

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze**. Tel. **854-34-67**. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia „Madar”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 19.03.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 26.03.2004 r.